Uwaga Sportowcy!

Dziś dodatkowy kupon do Wielkiego Konkursu Sportowca na stronie 5

Dziś 6 stron — Cena 5 zł

Sportowiec

Rok II. Poznań, 21 października 1946 roku Nr 42 (65)

Amerykanin Brown



czołowa rakieta USA podczas międzynarodowego turnieju tenisowego w Pradze

Pierwsze punkty Warty

Zieloni pokonali Polonię (Warszawa) 2:1

Przy pięknej słonecznej pogodzie odbyło się w niedzielę w Poznaniu finałowe spotkanie piłkarskie o mistrzostwo Polski pomiędzy drużyną stołecznej Polonii a poznańską Wartą.

Sympatyczna drużyna Polonii gościła po raz pierwszy po wojnie w Poznaniu. Przedwojenne występy drużyny „czarnych koszul" w spotkaniach z „zielonymi" cieszyły się zawsze dużym powodzeniem, szczególnie dlatego, że toczyły się zawsze w atmosferze bardzo sportowej i przyjacielskiej, mimo, że i wtenczas chodziło o cenne punkty.

Drużyna Polonii przyjechała obecnie do Poznania opromieniona dużymi sukcesami, jak zwycięstwem nad Wisłą w Krakowie, które spowodowało wyeliminowanie krakowian z dalszych — finałowych rozgrywek. Dalszym sukcesem Polonii było zwycięstwo w Łodzi nad tamtejszym ŁKS-em.

Z uwagi na rewelacyjną formę drużyny warszawskiej, mecz niedzielny wzbudził w kołach sportowych Poznania i Wielkopolski zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej, że drużynie „zielonych" nie bardzo się dotąd powodziło w rozgrywkach finałowych. Po porażce 1:6 z AKS w Chorzowie, przyszła druga przegrana z ŁKS-em w Łodzi w stosunku 3:4.

Niedzielny mecz zgromadził na boisku Warty ponad [illegible] tysięcy widzów, którzy byli świadkami ładnej i żywej gry, stojącej na dobrym poziomie. Mecz przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom, którzy jednak wskutek indolencji strzałowej trójki ataku uzyskali tylko dwie bramki, marnując wiele dogodnych pozycyj.

Drużyna Polonii zaprezentowała się jako zespół wyrównany, bardzo bojowy i szybki w polu, jednak atak też grał mało skutecznie. Goście ustępowali „zielonym" pod względem technicznym (jako całość) ale górowali za to startem do piłki. Borucz w bramce grał dobrze interweniując zawsze w porę.

W obronie stary „wyga" Szczepaniak grał doskonale taktycznie, dysponując dobrym przekopem. Gierwatowski okazał się mocno przereklamowany i jako jedyny z gości uciekał się zbyt często do fouli, zachowując się też nie sportowo. Pomoc warszawian pracowała ofiarnie i szybko wkraczała w zbyt „koronkowe" akcje „zielonych". W ataku najlepiej wypadli Szularz i Ochmański.

W drużynie Warty, która wystąpiła do gry bez Jankowiaka w bramce, który przechodzi ostatnio kryzys formy) i Witkowskiego w pomocy (kontuzjowanego ostatnio) doskonale spisał się w bramce rezerwowy Krystkowiak. Imponował on widowni stoickim spokojem i opanowaniem w ruchach. Za wspaniałe porady w licznych krytycznych momentach zbierał też zasłużone oklaski. Weiss i Staniak bronili pewnie, likwidując z powodzeniem wszelkie ataki gości. W pomocy, która dobrze zasilała atak piłkami, wybijał się dobrą taktycznie grą — środkowy pomocnik Lis. W ataku zadowolić mogli jedynie Czapczyk (który miał dobry dzień) oraz obaj skrzydłowi Smólski i Podeszwa. Słabiej wypadł Gendera, któremu nie wychodziły zagrania w polu podbramkowym. Najsłabszym w kwintecie ofensywnym gospodarzy był Kaźmierczak, który zmarnował sam około 60 proc. sytuacyj podbramkowych. Gubił się on w hyperkombinacjach w takich chwilach, kiedy trzeba było strzelać. Poza tym przez powolność i niepotrzebne wózkowanie tracił niemal zawsze piłkę na rzecz defensywy gości.

W pierwszej połowie Warta miała znacznie więcej z gry, demonstrując ładnie zagrania w polu, jednak brak skuteczności pod bramką przeciwnika nie pozwolił przewagi uwidocznić cyfrowo, a wynik do przerwy mógł się wyrażać w różnicy 3 bramek.

W drugiej połowie początkowo wyraźnie przeważali „zieloni", pod koniec meczu Polonia dąży do wyrównania i zdobywa przewagę w polu a wyrównanie wisiało na przysłowiowym włosku.

Z przebiegu gry notujemy następujące ciekawsze momenty:

W 6 min. piękna akcja ataku Warty kończy się ostrym strzałem Smólskiego w siatkę — od zewnętrznej strony. W 7 min. Szczepaniak robi rękę na polu karnym — podyktowany rzut karny strzela Kaźmierczak płasko w róg, ale Borucz wspaniałym „szczupakiem" kieruje piłkę na róg. W 10 min. Krystkowiak wspaniale broni półwysoki strzał Woźniaka. Gierwatowski ostro i nieprzepisowo atakuje graczy Warty — sędzia jednak dobrze uważa i dyktuje wolne. W 12 min. Krystkowiak znów zbiera oklaski za doskonałą obronę strzału Świcarza. W 18 min. Kaźmierczak nie wykorzystuje ładnej akcji Smólskiego, gubiąc piłkę na kilka kroków przed bramką. W 19 min. atak Warty nie wykorzystuje „murowanej" okazji na uzyskanie prowadzenia. W 12 min. Polonia jest szczęśliwsza, atak szybko przechodzi obronę gospodarzy i Szularz z kilku metrów strzela pewnie do siatki. Goście prowadzą 1:0.

Kaźmierczak i Gendera nie wykorzystują kilku okazji na wyrównanie. W 25 min. pada wreszcie wyrównująca bramka. Dokładne podanie Podeszwy przejmuje Czapczyk i splasowanych strzałem w róg strzela pomimo robinsonady Borusza do siatki. W 27 min. Gendera wypuszcza Smólskiego, który z biegu strzela niesamowicie ostro tuż obok słupka. — W 30 min. daleka „bomba" Lisa odbija się o słupek. Defensywa gości często jest w opałach, jednak udaje się zlikwidować zagrania ataku gospodarzy i nie dopuścić do podwyższenia wynika. W 42 min. piękny atak „zielonych" sunie na bramkę Borucza. Gendera przytomnie wykorzystuje sytuację. przerzucając piłkę nad wybiegającym Boruczem do pustej bramki. 2:1 dla Warty.

Po przerwie w 7 min. Kaźmierczak pudłuje z kilku metrów. Warta przeważa w tym okresie wyraźnie, lecz Gendera i Kaźmierczak, szczególnie ostatni, zawodzą strzałowo. W 19 i 20 min. ostre strzały Czapczyka i Smólskiego mijają bramkę gości. Od 25 min. Polonia dochodzi do głosu, ale i jej atak nie może zdecydować się na strzał w odpowiedniej chwili i traci piłki do obrońców Warty.

W 36 min. przed bramką gości rozgrywa się moment trudny do opisania. Z kotłowiska graczy pada seria strzałów Gendery, Czapczyka i Kaźmierczaka i trafia w mur defensywy gości lub piłkę odbija Borucz. Tylko odrobina celności, a wynik brzmieć winien 3:1. W 44 min. Smólski strzela ostro o włos obok bramki a chwilę później Gendera nie wykorzystuje sytuacji, strzelając obok wybiegającego Borucza w aut.

Zawody prowadził doskonale ob. Schneider z Krakowa, który często zbierał oklaski za uważne i b. sprawiedliwe sędziowanie.

Dwa zwycięstwa Śląska w Szkocji

Po przegranej 0:2 z Dundee Morton (Greenock) pobity 3:1 a Ayr — United 2:1

Krótki meldunek o występie naszych piłkarzy w Szkocji mówi, że piłkarze nasi w pierwszym meczu z drużyną Dundee ponieśli porażkę w stosunku 2:0. Dotychczas brak jeszcze szerszych danych o tym spotkaniu. Wiadomym jest tylko, że drużyna polska występująca pod nazwą reprezentacji Śląska, grała ładnie, szybko i pozostawiła u 10.000 rzeszy widzów jak najlepsze wrażenie. Także ze strony prasy szkockiej drużyna polska dostała bardzo dobrą krytykę. Chwalono czystą grę, jedynie atakowi zarzucano małą skuteczność w akcjach podbramkowych.

Po poniedziałkowym meczu reprezentacja nasza rozegrała w środę swoje drugie spotkanie z Greenock Morton. Spotkanie to zakończyło się po wspaniałej grze całej drużyny zwycięstwem Śląska w stosunku 3:1 (3:0). W pierwszej części meczu gra stała na wysokim poziomie, a inicjatywa należy do Polaków. Atak i pomoc zagrywają idealnie — częste niebezpieczne ataki trzymają cały czas obronę Szkotów w szachu. Już w 12 minucie Polacy prowadzą 2:0 i to ze strzałów Cieślika i Barańskiego. Śląsk w dalszym ciągu ma więcej z gry, a sporadyczne i niebezpieczne wypady Szkotów likwidowane są przez dobrą obronę polską. Widownia trzymana jest w napięciu. Ostra bomba Gracza szybuje tuż nad poprzeczką a chwilę później ładne zagranie Barańskiego do Cieślika, który wysuwa sobie piłkę zbyt daleko, staje się łupem bramkarza gospodarzy.

Na dwie minuty przed przerwą Gracz wypuszcza Różankowskiego, który silnym strzałem nie do obrony zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw.

Po przerwie gra się bardziej wyrównuje. Szkoci grają teraz spokojniej a jeden z ich wypadów przynosi im w 6 minucie jedyną bramkę. Polacy przeprowadzają w tym okresie gry liczne, niebezpieczne ataki, jednakowoż ofiarna gra bramkarza szkockiego przyczyniła się do tego, że reprezentacja śląska nie strzeliła dalszych 3—4 bramek. Dalsza gra, mimo wysiłków z obu stron nie przynosi już zmiany wyniku i Polacy schodzą z boiska jako zwycięzcy, gorąco oklaskiwani przez publiczność.

Trzecie spotkanie reprezentacji Śląskiej rozegrane ze szkocką drużyną piłkarską „AYR-UNITED" przyniosło nikłe lecz w pełni zasłużone zwycięstwo Polakom w stosunku 2 : 1. Do przerwy wynik spotkania był nierozstrzygnięty i brzmiał 1 : 1.

Czescy hokeiści nie zachwycili

SK Podoli — KH Czarni 2:0 (1:0)

Inicjatywie Klubu Hokejowego „Czarni" zawdzięczamy, że w murach naszego miasta gościł w dniu wczorajszym hokejowy mistrz Czechosłowacji SK „Podoli" z Pragi i to mistrz nielada, który tytuł ten dzierży już przez 18 lat. Poza tym nie tak dawno „Podoli" bawił we Francji, gdzie w rozegranym turnieju w Lille, na siedem spotkań wywiózł siedem zwycięstw, bijąc także kluby jak Lille Hockey Club — mistrza Francji, Royal While Star z Brukseli — mistrza Belgii oraz mistrza Szwajcarii — Gwoshoffer Zurich. Jeśli weźmie się pod uwagę, że poziom hokeja ziemnego na zachodzie stoi wyżej od czeskiego, to zajęcie pierwszego miejsca w turnieju w Lille przez czeską drużynę jest jej niewątpliwym sukcesem.

Mimo tych „francuskich" sukcesów jednak „Podoli" nas nie olśnił, choć nam się podobał. Prawdę powiedziawszy spodziewaliśmy się po Czechach więcej. Tym samym przekonal śmy się, że z naszym hokejem nie jest tak źle i śmiało mierzyć się możemy z zagranicznymi zespołami, a za osiągnięte wyniki nie będziemy potrzebowali się wstydzić. Coprawda Czesi są od nas lepsi technicznie, mają lepsze opanowanie laski jak i piłki, grają przy tym doskonale zespołowo, o dobrym starcie do piłki i kryciu przeciwnika, lecz ... mają oni u siebie ponad sześćdziesiąt klubów, kiedy u nas zaledwie jest ich ... dziewięć. A sama Praga ma ... 36 drużyn hokejowych! To prawda, że hokej na trawie nie jest u nas dochodowym, lecz na razie nic nie uczyniono w kierunku spopularyzowania tej gałęzi sportu pomimo, że dążymy do — umasowienia sportu. A szkoda, że ten piękny i rycerski sport jest tylko domeną zachodnich dzielnic naszego kraju i on zdany jest tylko na własne siły.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, Czesi podobali się nam, a przede wszystkim podobał się nam doskonały Malecek, znany nam również z hokeja lodowego, liczący sobie już 42 lata. Z pozycji środkowego pomocnika, kierował on całą drużyną, wzorowo rozdzielając piłki, o pewnym stopingu. Z pozostałych trudno kogoś wyróżnić, gdyż drużyna doskonale była zgraną. W ataku niebezpiecznym był Zák, obrońcy — Zabrański i szesnastoletni Zwuk trudni do przejścia.

Drużyna poznańska na tle tak renomowanego przeciwnika wypadła bardzo korzystnie. Każdy z zawodników wydał z siebie wszystko. Kasprzak w bramce bronił brawurowo, i szczęśliwie wkraczał w krytycznych momentach. Bzowy K. i Gabryelczyk w obronie byli mocniejszymi punktami drużyny. W pomocy wybijał się Bzowy L. o niezwykłej ofiarności, pewnym stopingu i strzale. Boczni partnerzy Krzeszczak i Szulczyński byli słabsi, szczególnie ten ostatni często zawodził (niepewny stoping). W ataku nie zawsze się kleiło — dobrze zagrywający Urbański C. nie znajdywał zrozumienia u partnerów. Słabo w dniu tym był dysponowany Zielazek. Zresztą pomoc i czeska obrona nie były łatwymi do przejścia.

Drużyny wystąpiły w następujących składach. „Podoli" Mrwik, Zabrański, Zurek, Vrbovec, Malecek, Svatek (po przerwie Karan), Cerny, Balvun, dr Roubik, Zak, Bouska. Czarni — Kasprzak, Bzowyk, Gabryelczyk, Krzeszczak, Bzowy L., Szulczyński, Topolski, Bestyński, Urbański, Kasse, Zielazek. Drużyna Czarnych zasiloną była dwoma graczami Lechii — Zielazkiem i Urbańskim K.

Z przebiegu gry — pierwsze minuty upływają przy obustronnych atakach. W 8 min. goście zdobywają dwa kolejne rzuty rożne — Kasprzak broni brawurowo. W 12 min. niebezpieczny moment w kole strzałowym Czarnych wyjaśnia Bzowy L. — ekspediując piłkę dalęko w pole.

(Dokończenie na str. 2-giej)

Sportowiec 2 razy w tygodniu

Dlaczego „Sportowiec" nie wychodzi dwa razy w tygodniu? Pytanie to zadawali oddawna nasi Czytelnicy w licznych listach kierowanych do naszej Redakcji.

Niestety trudności natury technicznej uniemożliwiały nam dotąd spełnienie słusznych życzeń naszych Czytelników.

Dziś przeszkody te zostały przezwyciężone — toteż z radością donosimy naszym Czytelnikom, szczególnie zaś miłośnikom sportu całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej, że począwszy od czwartku 24 października 1946 r. „Sportowiec" wychodzić będzie 2 razy w tygodniu tj.

w poniedziałki i czwartki

Tymsamym Czytelnicy nasi otrzymywać będą wiadomości sportowe z kraju i świata bez opóźnień — świeże i aktualne. Wychodząc 2 razy w tygodniu będziemy mogli poświęcić więcej miejsca na wiadomości z życia sportowego klubów całej Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej.

Nie wątpimy, że Czytelnicy nasi i wszyscy sympatycy sportu z zadowoleniem przyjmą powyższą wiadomość i tak jak dotąd popierać będą nasze pismo.

HCP na czele tabeli klasy A

HCP — KKS (Leszno) 4:2 (1:1)

Krocząca bez porażki drużyna Cegielskiego na trudnym do uzyskania zwycięstwa leszczyńskim gruncie, nie pozwoliła i tu wydrzeć sobie cennych punktów, bijąc zdecydowanie twardy zespół leszczyńskich kolejarzy

Na ogół gra wyrównana, jednak drużyna poznańska przewyższała przeciwnika pod względem technicznym, zagrywając płynniej i dokładniej, przez co miała więcej z gry, co też w sumie przyniosło jej zwycięstwo.

Na 15 min. przed końcem gry, doszło niestety do przykrego incydentu — środkowy pomocnik KKS fauluje znajdującego się w tej chwili bez piłki Konopę, za co sędzia usuwa go z boiska. Publiczność wpada na boisko i dochodzi do bójki, w której poważnej kontuzji doznał kierownik drużyny HCP, p. Leracz. Po zlikwidowaniu zajścia gra toczy się dalej.

Bramki dla HCP zdobyli — Konopa 2, Niemir i Borak po 1; do KKS-u — Lenc z karnego i Jankowiak.

KKS (Poznań) — Zjednoczeni 6:1 (4:1)

Rozegrany w dniu wczorajszym mecz piłkarski o mistrzostwo Kl. A POZPN, pomiędzy KKS-em a „Zjednoczonymi zakończył się wysoką porażką gospodarzy w stosunku 6:1 (4:0).

Drużyna kolejarzy górowała nad przeciwnikiem we wszystkich liniach. Do przerwy „Zjednoczeni" nie istnieli na boisku. Atak KKS-u ładnie zagrywał i pierwszorzędnie przechodził linię obrony „Zjednoczonych". Gospodarze pomimo niezdecydowania grali ofiarnie i ambitnie. Główną przyczyną ich porażki była słaba obrona i słabo orientujący się bramkarz.

Pierwszą bramkę zdobyli kolejarze w 17-ej minucie z „główki" Anioły. W 30 min. Anioła piłkę podał Białasowi, który ostrym strzałem posłał ją do siatki. Z tą chwilą kolejarze opanowali całkowicie boisko a częstymi strzałami zmuszali bramkarza gości do interwencji. W 31 min. gry, Anioła zdobył dalszy punkt dla swych barw. W niecałe 9 minut Atlasiński wykorzystał zamieszanie podbramkowe i główką posłał piłkę ponad wybiegającym bramkarzem do bramki.

W drugiej części drużyna KKS-u panowała nadal na boisku. Kilka niebezpiecznych ataków „Zjednoczonych" wyjaśnia Skromny.

Już w czwartej minucie padła piąta bramka z pięknego strzału Białasa.

Gospodarze dążą za wszelką cenę do uzyskania honorowej bramki. W 17-tej minucie uzyskali go ze strzału Nawrota. W 3 minuty później Preja ustala wynik dnia.

Sędziował ob. Czajka ze Śremu. Widzów ok. 2 000.

Luboński KS — KKS Zjednoczeni (Kępno) 3:0

Spotkanie rozegrane w Luboniu zakończyło się zwycięstwem gospodarzy. Beniaminek kl. A sprawił w meczu tym miłą niespodziankę zdobywając dwa cenne punkty nad zespołem Kępna.

Gra sama była b. interesująca. Tempo gry nie słabło ani na minutę, co świadczy o dobrej kondycji tak gości jak i gospodarzy. Obydwie drużyny grają odmiennymi sy temami. Drużyna kolejarzy gra przeważnie dalekimi półgórnymi podaniami, gospodarze zaś — krótko i nisko. Atak „Lubońskiego" grał znacznie lepiej, a przede wszystkim skuteczniej. Linie defensywne obu drużyn grały nieźle, jedynie pomoc gości za mało pilnowała swych przeciwników.

Gra zaczyna się w b. ostrym tempie. Akcje toczą się raz po jednej stronie i błyskawicznie przenoszą się na drugą połowę boiska. Atak „Zjednoczonych" gubi się jednak pod bramką przeciwnika. Zupełnie inaczej przedstawia się w ataku „Lubońskiego" — akcje są płynniejsze, ale rozbijają się o dobrą defensywę gości.

Po przerwie obraz gry zmienia się od momentu, gdy sędzia dyktuje rzut karny za rękę pomocnika gości, którego w 9 min. egzekwuje Deska i L. K. S. prowadzi 1:0. W 15 min. z ładnego zagrania Deska podwyższa wynik na 2:0, w 11 min. później Siebert z podania Deski ustala wynik dnia. Widzów około 1 000 osób. Sędziował Bukowiecki — dobrze. (Sk).

RKS San — Unia (Swarzędz) 3:1 (2:1)

Spotkanie powyższe odbyło się w godzinach popołudniowych na boisku Areny i zakończyło się zasłużonym zwycięstwem Sanu. Gra przez cały czas żywa, obfitowała w luźne, ciekawe momenty podbramkowe. Pierwsza część gry prowadzona z lekką przewagą Sanu, w drugiej natomiast panem boiska jest już tylko San. Ambitna drużyna Unii sporadycznymi wypadami stara się od czasu do czasu zagrozić bramce Sanu, jednakże trio obronne jest na stanowisku i likwiduje wszelkie ataki gości.

Prowadzenie Uzyskuje Unia w 7-ej minucie gry po kornerze. W 18 minucie Chudziak z podania Płotki wyrównuje. W 22 min. po przeboju lewoskrzydłowego Unii i niefortunnym wybiegu bramkarza Sanu, piłkę z linii bramkowej wybija pomocnik Sanu w pole. W 33 minucie po ładnym zagraniu ataku, piłkę otrzymuje Walichnowski, którego ostry strzał broni bramkarz gości. Po kilku bezskutecznych atakach obu stron, uzyskuje wreszcie w 40 min. San prowadzenie z rzutu karnego za rękę obrońcy, z którego Zawieja strzela drugą bramkę.

Po przerwie z miejsca inicjatywę obejmuje San. Trzecią i zarazem ostatnią bramkę uzyskuje w 11 min. Korytowski. Całą masę pewnych sytuacji podbramkowych zaprzepaszcza atak Sanu.

Zawody prowadził ob. Draber dobrze.

Ostrovia — Admira 6:1 (3:0)

Rozegrany w Ostrowie mecz o mistrzostwo kl. A. przyniósł zasłużone zwycięstwo gospodarzom. Admira na ogół zawiodła, a od większej porażki uchroniła drużynę obrona, gdzie wybijał się Twardowski. Bramkarz słaby i ma na sumieniu co najmniej 3 bramki. Ostrovia bez Sikory zagrała dobrze, przy czym na wyróżnienie zasługują: Leiński i Trzebiatowski w ataku, oraz Wojtasik w obronie. Obie drużyny grały ostro, ale „fair".

Ostrovia z miejsca rusza do ataku i już w 5 min. podwyższa wynik nie bez winy bramkarza. Przewaga Ostrovii uwidacznia się coraz bardziej i w 30 min. Leiński ustala wynik do przerwy. W 42 min. Admira ma okazję na zdobycie bramki po fatalnym wybiegu bramkarza, ale nieudolny atak nie potrafił strzelić do pustej bramki.

Po przerwie Ostrovia przejęła inicjatywę zupełnie w swoje ręce i stale gości pod bramką Admiry. W 16 min. za rękę obrońcy sędzia dyktuje rzut wolny, który Młynarek pewnie zamienia na bramkę. Jeden z nielicznych wypadów Admiry przynosi im honorową bramkę w 24 min. ze strzału Kołtuniaka. W 35 min. Młynarek zdobywa bramkę. Gra przybiera na ostrości i w 38 min. sędzia usuwa z boiska Kołtuniaka za uderzenie w twarz obrońcy Ostrovii Majorowicza. W 41 m. Młynarek bije ostro na bramkę, bramkarz odbija, a nadbiegając Leiński pewnie strzela, ustalając wynik dnia.

Admira kończy zawody w 9, ponieważ prawy pomocnik na 4 min. przed końcem gry uległ zwichnięciu nogi. Sędziował ob. Tomczak dobrze. Widzów około 2 500. (es)

Po niedzielnych spotkaniach tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

	Il. gier	Il. pkt.	St. br.
1. H. C. P. (Poznań	5	9	19:6
2. K. K. S. (Poznań)	4	8	25:3
3. K. K. S. (Leszno)	6	8	21:11
4. Zjednoczeni (Kępno)	5	6	12:16
5. San (Poznań)	5	5	10:14
6. Prosna (Kalisz)	5	5	8:12
7. Unia (Swarzędz)	6	5	9:19
8. Luboński K. S.	6	4	12:12
9. Zjednoczeni (Poznań)	5	4	8:14
10. Ostrovia	5	3	11:14
11. Admira (Poznań)	6	1	8:21

12. Warta (Poznań) bez gry — bierze udział w finale Mistrzostw Polski.

Warta II — San II 5:1 (3:0)

Polonia Chodzież — Sparta Oborniki 5:3 (4:1)

San jun. — Admira jun. 4:0 (2:0)

Polonia Środa — Pogoń Pozn. 6:2 (3:0)

Towarzyskie spotkanie powyższych drużyn rozegrane w niedzielę na boisku w Środzie zakończyło się po żywej i ciekawej grze zasłużonym zwycięstwem gospodarzy. Sędziował ob. Frąckowiak ze Środy — dobrze.

SK Podoli — KH Czarni

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Goście zagrywają doskonale zespołowo — dr Roubik mądrze kieruje atakiem, lecz obrońcy drużyny poznańskiej wkraczają pewnie. W 18 min. Czarni biją róg — niewykorzystany. W 22 min. następuje piękny prz[illegible] Bestyńskiego, który zagrywa do Zielazka, ten strzela ostro, lecz Mrvik broni przytomnie.

W 25 min. Zak idzie przebojem, mija obronę — piłka w kole strzałowym — silne uderzenie laską i Czesi prowadzą 1:0. W 30 min. jeszcze jeden przebój Zaka, lecz tym razem likwiduje go Kasprzak.

Po przerwie Czarni z miejsca ruszają do ataku i zdobywają kolejno trzy rogi, lecz nie potrafią ich wykorzystać. Powoli jednak Czesi dochodzą do głosu, często niepokojąc tyły gospodarzy. W 8 min. Bauska mija Krzeszczaka, podchodzi do bramki, lecz błąd kolegi koreguje obrona. Sporadyczne wypady poznaniaków rozbijają się na obronie gości. Tymczasem w 22 min. stan meczu brzmi 2:0.

Bauska mija pomoc, przechodzi przez obrońców, wykorzystuje nieporozumienie i strzela pewnie drugą bramkę. W ostatnich minutach poznaniacy częściej i niebezpiecznie atakują, lecz bezskutecznie. Zawodzą tu skrzydłowi.

Wynik już nie ulega zmianie i uważać możemy go za niewątpliwy sukces polskiego hokeja mimo porażki. Czesi po meczu wyrazili zdziwienie — nie spodziewali się u nas takiego poziomu, wyrażając się o drużynie Czarnych z całym uznaniem.

Zawodami bez zarzutu kierowali pp. Vzbovec ze strony gości oraz Zieliński.

Spotkaniu przyglądało się ponad 3 tysiące widzów.

Drużyna gości liczyła 282 lata, kiedy nasi hokeiści mieli aż... 339, zatem 57 lat przewagi. Kiedy przeciętnie każdy nasz zawodnik liczył 30 lat, czeski tylko 25.

We wtorek czescy hokeiści grać będą w Środzie z tamtejszą drużyną ZZPPC, zasiloną graczami poznańskimi. (wr)

Dookoła meczu z Węgrami

Sprawa nie doszłego do skutku meczu bokserskiego Polska — Węgry wciąż jest tematem rozmów wśród czołowych działaczy sportowych jak również nie schodzi ze szpalt pism zarówno sportowych jak i codziennych. Wciąż szuka się tego, z którego winy mecz nie doszedł do skutku. Jedni utrzymują, że Czesi nie dali wizy przejazdowej, drudzy, że Węgrzy sami sprawy nie dopilnowali, inni wreszcie, że winę ponoszą władze polskie a w szczególności PZB.

Podobno Węgrzy byli już w drodze do Polski, jednak nie chciano ich z braku wiz przepuścić przez terytorium czechosłowackie, tak, że zmuszeni byli wrócić do kraju. Mecz, który nie doszedł do skutku spowodował wcale poważne wydatki, które sięgają podobno kwoty około 250 tys. zł.

Zaatakowany PZB wyjaśnia co następuje: Polski Związek Bokserski wniósł do Ministerstwa Spraw Zagranicznych za pośrednictwem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego prośbę o udzielenie prawa wjazdu drużynie węgierskiej, mającej przyjechać na zawody międzypaństwowe Polska — Węgry już w dniu 12 sierpnia 1946 r. z zaznaczeniem, że reprezentacja Węgier opuści granicę swego kraju w dniu 9 października br.

Zezwolenie na wjazd Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło — o czym zawiadomiono Polski Związek Bokserski telegraficznie w dniu 22 sierpnia br.

O uzyskaniu prawa wjazdu Polski Związek Bokserski natychmiast tj. 24 sierpnia br. zawiadomił szczegółowo bezpośrednio Węgierski Związek Bokserski oraz przedstawiciela PZB w Budapeszcie, p. Bielickiego z prośbą, aby tenże zawiadomił wyżej wymieniony Związek, gdyby nie doszło pismo PZB do Związku Węgierskiego.

Poza tym o wszystkim został szczegółowo ustnie powiadomiony członek Węgierskiego Związku Bokserskiego, p. Egry Laszlo podczas jego obecności w Poznaniu, w dniu 15. 9. na meczu Vasutasok — Warta.

PZB dopatruje się więc w czynionych mu, w niektórych pismach, szczególnie śląskich, zarzutach — nieznajomości sprawy — jakoby PZB poniósł winę nie doszłego do skutku meczu z powodu nie przesłania na czas polskiej wizy wjazdowej. I słusznie tedy PZB oświadcza, że wizy wyjazdowej wysłać nie mógł, gdyż sprawę udzielenia wiz załatwiają nasze placówki konsularne w danym kraju, a w tym wypadku na Węgrzech w Budapeszcie z polecenia M. S. Zagr.

Obecnie dochodzą naś wiadomości, jakoby Węgrzy mieli lada dzień przyjechać, celem rozegrania tego meczu. Mecz oczywiście, jeżeli dojdzie do skutku nie zostanie rozegrany w Katowicach, lecz terenem spotkania będzie najprawdopodobniej Łódź wzgl. Warszawa. Z drugiego spotkania PZB najprawdopodobniej zrezygnuje.

Tak więc sprawa meczu jest nadal otwarta. Czy mecz z Węgrami dojdzie do skutku? Mamy wrażenie, że tak, jednak nasza reprezentacyjna ósemka będzie miała już inne oblicze niż w dniu 13. bm. Była to istotnie feralna trzynastka dla naszego boksu, gdyż Węgrzy nie przybyli, PZB poniósł poważne straty materialne, niemniej i moralne a nasza ósemka też wypadła blado z małymi wyjątkami.

Nie ma jednak złego — co by na dobre nie wyszło! (pt.)

Echa ze Szkocji

W poniedziałek odbył się w Dundee (Szkocja) pierwszy mecz piłkarski Śląska z F C „Dundee" zakończony z porażką Polaków w stosunku 0:2. Zawody zgromadziły 10.500 widzów w tym ponad 3.000 żołnierzy polskich, którzy przybyli z własnej inicjatywy z najodleglejszych obozów. Mimo przegranej Polacy zdobyli sobie publiczność szkocką wysoką klasą i czystością gry. Wśród żołnierzy polskich obecnych na meczu panował wielki entuzjazm. Przed meczem zostali oni bowiem uprzedzeni przez oficerów, że zobaczą grających w barwach polskich „NKWD" z moskiewskiego „Dynamo", gdy jednak patrząc z trybun rozpoznali znajome twarze przedwojennych polskich piłkarzy, wyrazili radość swą głośnymi okrzykami i oklaskami. Obecni na meczu twierdzą, że jeszcze kilka podobnych imprez, a repatriacja Polaków ze Szkocji nabrałaby masowego charakteru.

Wieczorem po meczu odbył się uroczysty bankiet na cześć zespołu polskiego, wydany przez burmistrza Dundee, w którym wzięło udział szereg wybitnych osobistości szkodzkich wraz z przedstawicielami sportu. Polacy otrzymali szereg upominków i pamiątek ze Szkocji a prof. Kisieliński wręczył drużynie szkockiej proporczyk z barwami narodowymi.

Pierwszy występ Polaków zdobył sobie przychylną opinię prasy szkockiej, która podkreśliła, że Polacy zademonstrowali ładną grę lecz brak im było wykończenia strzałowego.

Glasgow „Harald" ocenia grę Polaków jako typowo kontynentalną ze sterotypową przejrzystą taktyką, lecz prowadzona „fair".

W drugim występie drużyna śląsko-krakowska spotkała się ze szkock. zespołem piłkarskim „Morton", który pokonała w stosunku 3:1. Od przerwy wynik brzmiał 3:0 na korzyść Polaków, którzy całkowicie opanowali boisko narzucając bardzo ostre tempo gry. Cały zespół wypadł świetnie, a bramkarz Brom został nagrodzony długo niemilknącymi oklaskami za obronienie karnego.

Sukces odniesiony przez Polaków jest tym większy, iż „Morton" należy do najsilniejszych drużyn pierwszej Ligi Szkockiej i zajmuje drugie miejsce w tabeli o mistrzostwo Szkocii. W ubiegłą sobotę „Morton" pokonał Klub „Queens Park" w stosunku 6:0. Fakt ten jeszcze bardziej uwypukla zwycięstwo Polaków. Sportowcy szkoccy stwierdzają, że Polacy przełamali tradycję footbalu szkockiego, gdyż dotychczas Szkoci nigdy nie zostali pokonani na własnym terenie.

Także i ten mecz wśród wielotysięcznej publiczności zgromadził kilka tysięcy żołnierzy polskich, którzy zarówno podczas meczu, jak po zwycięstwie wznosili entuzjastyczne okrzyki i darzyli zespół śląski oklaskami.

Czy można grać... a conto?

Jak się dowiadujemy, Klub Sportowy „Warta" wysłał do Polskiego Związku Piłki Nożnej pismo z zapytaniem, na kiedy wyznaczono mecz piłkarski o mistrzostwo Polski z pierwszej kolejki pomiędzy AKS Chorzów a KS „Warta" Poznań

Z powyższego listu wynika, że warciarze potraktowali mecz rozegrany w Chorzowie w dniu 6 października br. jako spotkanie towarzyskie.

I my jesteśmy zdania, że powyższy mecz mógł być tylko meczem towarzyskim

Nie możemy jednak bowiem wyobrazić gry „a conto" mistrzostw w chwili gdy nie został jeszcze wyłoniony zwycięzca spotkania RKU (Sosnowiec) — AKS (Chorzów).

Zresztą prasa sportowa w swych sprawozdaniach podkreśliła podobne stanowisko. Na przykład w „Sporcie" z dnia 7 bm. czytamy:

„Ani 5000 widzów, ani 22 graczy, ani członkowie zarządów obydwu klubów, ani p. Nowakowski wydelegowany z Warszawy przez WSS — PZPN jako sędzia, nie wiedzieli o jaką stawkę toczy się mecz AKS (Chorzów) — Warta (Poznań).

„Na wszelki wypadek" zagrała właściwie Warta, bo AKS potraktował spotkanie bardzo poważnie..."

W „Przeglądzie Sportowym" z dnia 7 bm. czytamy co następuje:

„Drużyna poznańskiej Warty, dowiedziawszy się na miejscu z prasy o mającej nastąpić dogrywce meczu AKS — RKU, *była przekonana, że mecz dzisiejszy będzie spotkaniem towarzyskim*".

Co można do takiego stanowiska dodać? Chyba to, że PZPN dla dobra sportu sprawę rozstrzygnie tak, by nie było sarkań, by nie pomawiano go, że sprawę rozstrzygnięto przy zielonym stoliku.

Dla nas sprawa jest jasna — może być tylko wyznaczony nowy termin spotkania i to termin spotkania mistrzowskiego.

Drużyna Armii Czerwonej — Mistrz Dolnego Śląska „Burza" 4:2 (2:1)

Wrocław. — Na boisku Kupieckiego KKS „Burza" we Wrocławiu, drużyna piłkarska Armii Czerwonej im. mjr inż. Wichrowa pokonała mistrza Dolnego Śląska KKS „Burza" w stosunku 4:2 (2:1).

Wiadomości z zagranicy

O puchar ZSRR

Spartak (Moskwa) i Dynamo (Tbilissi) w finale

Moskwa. Na stadionie „Dynamo" w Moskwie odbył się półfinałowy mecz piłki nożnej w rozgrywkach o puchar ZSRR, między kijowskim „Dynamo" a „Spartakiem" (Moskwa), zakończony zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 3:1.

W niedzielę, dnia 20 października br. spotkanie finałowe zostanie więc rozegrane między „Spartakiem" — Moskwa i „Dynamo" — Thilissi. Dynamo weszło do finału po pokonaniu drużyny „Torpedo" — Moskwa 2:1.

Nowy rekord Portugalii w pływaniu

Santa Cruz. W Santa Cruz został rozegrany międzynarodowy turniej pływacki portugalsko-hiszpański. W ramach turnieju sprinter portugalski Simas ustalił nowy portugalski rekord na 100 m st. dow., uzyskując czas 1:01,3. 1500 m wygrał Hiszpan Manolo Martinez w 21:42,4 przed Kastylijczykiem Ferry — 21:50.

100 m st. grzbiet. wygrał Simas w czasie 1:09,2 przed Wellerem — 1:11,4.

Consolini przegrywa z Tossim

Mediolan. W ostatnim dniu lekkoatletycznych mistrzostw Włoch osiągnięto następujące wyniki: 200 m — Monti 21,4 sek. Sprinter włoski osiągnął doskonały czas; 400 m płotki Filibut — 54,3 sek; 400 m Boreacenzi — 50,4 sek.; 5.000 m: Nocce — 15:21,1; dysk: 1) Tossi — 52,9 m, 2) Consolini — 51,53 mtr. Sensacyjna porażka mistrza świata; 110 m płotki: Balestra — 15,2 sek.; tyczka: Corti — 3,80 mtr. Drużynowo zwyciężył klub Union Sportive Milanaise.

Sparta (Praga) Hibernian 3:1

Londyn. Ostatni swój mecz w Anglii rozegrał mistrz Czechosłowacji w Edynburgu. Wygrana „Sparty" nad „Hibernian" w stosunku 3:1, po stanie do przerwy 0:1, jest zarazem pierwszym zwycięstwem Czechów w ich tournee po Anglii.

Ogółem więc po czterech rozegranych meczach bilans „Sparty" przedstawia się następująco: 1 wygrana, 1 remis, 2 porażki, przy czym stosunek bramek jest 8:9 na niekorzyść Czechów.

Kantor — Lazarii (Włochy)

walczyć będą w Katowicach

Cieszyn. Jak się dowiadujemy, b. mistrz bokserski Polski (zawodowy) Adolf Kantor nawiązał kontakt z b. mistrzem bokserskim Włoch Lazarrim, któremu zaproponował mecz bokserski w Polsce. Mecz ten odbyłby się pod egidą Polskiego Związku Więźniów Politycznych, którego członkiem jest A. Kantor, prawdopodobnie w Katowicach, a czysty zysk osiągnięty z tego spotkania przeznaczony byłby na cele społeczne.

Czesi i Rosjanie wspominają Kusocińskiego

Czechosłowackie czasopismo sportowe „Ruch" przyniosło artykuł poświęcony pamięci wielkiego biegacza polskiego śp. Janusza Kusocińskiego, który zginął z rąk zbirów hitlerowskich na Palmirach.

Między innymi czytamy: „Kusy urodził się w 1906 roku. Jego talent objawił się w spotkaniu z Petkiewiczem, znakomitym ongiś polskim długodystansowcem, który zwyciężył niepokonanego Nurmiego. W roku 1930 uzyskał Kusociński już bardzo dobre wyniki. Na 800 m — 1:57,1 min., na 1500 m 3:59 min., a w biegu na 5000 m 14:55.5 min.

W roku 1931 startował w kraju rekordów światowych — Finlandii gdzie pokonał Hejna Purię. Tegoż roku wygrał w Paryżu z Rochardem mistrzem Francji, w Poznaniu zwyciężył późniejszego mistrza olimpijskiego Włocha Beccali w biegu na 1500 m. W następnym roku odebrał Nurmiemu w Antwerpii jeden rekord światowy czasem 8:18,8 min.

Igrzyska olimpijskie w roku 1932 w Los Angeles przyniosły Kusocińskiemu w biegu na 10 tys. m wawrzyn olimpijski wynikiem 30:11,4 min.

W drodze powrotnej do kraju zwyciężył on w Chicago mistrza olimpijskiego na 5000 m Fina Lethinena w czasie 14:30 min. Po przyjeździe do Europy pobił w Paryżu rekord światowy na 4 mile angielskie osiągając czas 19:02.6 min.

Jesienią tegoż roku pokonał w Warszawie Fina Isohollo na 5000 m w czasie 14:41,8 min.

Na wiosnę 1933 r. Kusociński zranił sobie nogę, co zmusiło go do całkowitego zaprzestania treningu.

Na początku r. 1934 Kusociński startuje w Berlinie, gdzie pokonał Duńczyka Nilsena i wszystkich czołowych biegaczy niemieckich. Ale jesienią rana się odnowiła a kuracja trwała prawie 3 lata i wszystkim zdawało się, że kariera sportowa Kusocińskiego jest zakończona.

Na bieżnię wrócił w r. 1938. Miał to być egzamin jego sił. Prasa nie wierzyła aby 32 letni zawodnik, po trzyletniej przerwie i chorobie nogi mógł jeszcze czegoś dokazać.

Ale Kusociński pokazał całemu światu co to znaczy wola i sumienna zaprawa. Ćwiczył i biegał w krytych salach. Aż wreszcie w r. 1939 na krytej bieżni uzyskał na dystansie 3000 m piękny czas 8:31.5 min. Zaproszono go za granicę.

W Helsinkach wystąpił przeciwko najlepszym na trasie 5000 m. Zwyciężył w znakomitym czasie 14:28 min., bijąc między innymi Pekuriego. W czerwcu startował w Sztokholmie. W biegu na 5000 m wygrał z Tilmanem w czasie 14:24.4 min. Był to jego ostatni międzynarodowy występ.

Jak z powyższego widzimy, pamięć o Kusocińskim — o naszym najlepszym biegaczu — nie zaginęła za granicą, bo oto dalszy dowód.

Sowieckie czasopismo „Fizkultura" przyniosło artykuł R. Ilujskiego, w którym autor opisuje swoje wspomnienia z czasów wojny — w jaki sposób spotkał się z nazwiskiem Kusocińskiego.

„Było to w czasie naporu naszych wojsk na Niemców. Przybyłem samolotem do Lublany. Rozkaz, jaki otrzymałem, przewidywał dalszy lot. Trzeba się było spieszyć. Polak, który mi towarzyszył, po kilku kilometrach lotu powiedział mi: „spieszcie się jak Kusy".

Nie wiedziałem wtedy, że tym imieniem nazywali Polacy jednego z największych ludzi swojej sportowej historii.

Kilka miesięcy później siedziałem w małej restauracji i posilałem się. Ponieważ długa droga solidnie mnie wygłodziła, jadłem szybko i z apetytem. Podszedł wtedy do mnie gospodarz i zagadnął: „jecie szybko jak Kusy". Momentalnie przypomniał mi się lot z Lublany. Wziąłem gospodarza za rękę i poprosiłem: „powiedzcie mi, kto to jest ten Kusy?"

Przysiadł się do mnie, zapalił papierosa i począł opowiadać o polskim sporcie.

„Ale kto jest Kusy?" — zapytałem jeszcze raz zniecierpliwiony. W tym momencie wszedł mój dowódca i rozkazał: „wsiadać, jedziemy dalej". Trzeba było odjeżdżać.

Wojna skończyła się. Przejeżdżałem przez Warszawę. Dzień wolny spędziłem na oglądaniu zniszczeń tego bohaterskiego miasta. Chodząc po jego ruinach straciłem poczucie czasu. Wzrastające ciemno zmusiło mnie do powrotu. Szybko począłem przechodzić z ulicy na ulicę. W pewnym momencie do uszu moich doszedł płacz kobiety, a za chwilę głos jakichś ludzi, którzy wyjaśniali sobie że to żałość po Kusym. Znowu ten „Kusy" zaczął mnie prześladować.

Po krótkim momencie weszedłem do mieszkania skąd dochodził płacz i zapytałem, kto to jest ten „Kusy"?

„Dziś upływa cztery lata, jak nas opuścił „Kusy", odpowiedziała kobieta. „Kusy" — to skrót nazwiska mojego brata i cała Polska znała go pod tym zawołaniem. Pełne jego imię: Janusz Kusociński". Teraz dopiero wyjaśniło mi się. Kobieta wyciągnęła ze schowka plik fotografii, położyła je przede mną i opowiadała dalej:

— Mieszkaliśmy 3 km od szkoły. Janusz codziennie do niej biegał. Ojciec nasz przepowiadał mu z tej racji karierę sportowca. Miał słuszność. Należały do niego rekordy światowe na 3000 i 5000 m. Janusz jeździł po różnych państwach i zwoził do domu piękne nagrody. To co widzicie, to tylko 10-ta część jego wawrzynu. Reszta nagród i pamiątek została skradziona przez Niemców.

Kiedy Niemcy napadli na Polskę namawiali go, aby poszedł z nimi na współpracę. Odrzucił wszystko odpowiadając: „jestem Polakiem". Ostatnimi czasy przed aresztowaniem zmienił się bardzo. Zorganizował oddział sportowców, którzy przeszli do pracy podziemnej. Kiedy jednego dnia wieczorem wracał do domu czekało już nań „Gestapo" Od razu na miejscu pobito go bardzo. „Gestapowcy" domagali się od niego zeznań i wydania współpracowników. Na wszystko Janusz odpowiadał milczeniem. Przy zeznaniach przetrącili mu obie nogi — te nogi, które wybiegały dla Polski tyle rekordów i tyle jej przysporzyły sławy.

A w kilka dni później przewieziono go na Palmiry, gdzie zginął zamęczony przez barbarzyńców nazistowskich.

„Wspólny grób polskich bohaterów — stwierdza Ilujski — w którym znalazł się również światowy lekkoatleta Kusociński, to dowód nazistowskiego barbarzyństwa. Na krzyżu jaki widziałem na Palmirach czyjaś ręka wypisała: „Śpij, drogi Kusy, zwyciężymy i tym razem".

Piłkarze węgierscy też nie przyjechali

Cracovia dwukrotnie bije ZZK (Łódź) 4:2

Łódź. — Wszystkich spotkał przykry zawód. W ostatniej chwili organizatorzy podali do wiadomości, że „Kispesti" nie przyjechał mimo, iż wiadomym było wczoraj wieczorem, że piłkarze budapesztyńscy nie przekroczyli granicy polsko-czeskiej. Dlatego większa część publiczności wracała od kas Stadionu, a na trybunach zebrało się zaledwie 2500 widzów. Dla osłody ZZK zmierzyło się z rezerwową drużyną „Cracovii" z 4 graczami pierwszego składu. Rybicki w bramce, Szeliga, Zastawiak, Jabłoński i Rożankowski II byli filarami gości.

W ZZK do przerwy dobry był Koczewski, w drugiej połowie gospodarze opadli zupełnie z sił oddając inicjatywę „Cracovii". Depczyński (ZZK) mógł obronić dwie z czterech puszczonych bramek. Koczewski po solowym biegu zdobył prowadzenie dla gospodarzy dalekim strzałem w róg. W 30 min. Koczewski podjechał z piłką jeszcze bliżej i zmusił Rybickiego po raz drugi do kapitulacji. W 40 min. prawoskrzydłowy „Cracovii" głową uzyskał pierwszą bramkę dla swoich barw. Po zmianie boisk „Cracovia" opanowuje stopniowo sytuację i w 20 min. doskonały Zastawiak zdobywa wyrównanie. W minutę później ten sam gracz uzyskuje prowadzenie dla gości główką. W 34 min. wynik dnia ustalił lewoskrzydłowy „Cracovii", strzelając do pustej bramki, po niefortunnym wybiegu Depczyńskiego. Sędzia Walczak — dobry.

Po meczu obie drużyny udały się do Krakowa, gdzie rozegrały drugi mecz między sobą zamiast występu Węgrów.

Kraków. — W miejsce zapowiedzianego meczu z węgierską drużyną „Kispesti" rozegrała „Cracovia" zawody towarzyskie z drużyną ZZK (Łódź). Kolejarze łódzcy po raz pierwszy wystąpili w Krakowie.

W „Cracovii" na plan pierwszy wybili się tym razem Jabłoński II w pomocy oraz młody Swist w napadzie. Z sześciu strzelonych bramek, na tym meczu, pięć zdobyli zawodnicy „Cracovii", gdy środkowy pomocnik „Cracovii" Dębski przyszedł łodzianom z pomocą, wyręczając ich i strzelając przy stanie 4:0 samobójczą bramkę. Najobfitszym okresem w bramki był okres między dwudziestą a dwudziestą piątą minutą pierwszej połowy, kiedy to „Cracovia" w ciągu pięciu minut zdobyła 3 bramki i prowadziła w 25 minucie gry 4:0. Trzy razy posłał piłkę do siatki ZZK prawoskrzydłowy Swist a raz Zastawniak.

Po przerwie łodzianie oswoili się ze śliskim terenem, nawiązali równą walkę z „Cracovią", a nawet chwilami mieli przewagę. Jedyna bramka po przerwie padła ze strzału Koczewskiego. Dopiero pod koniec zawodów doszła znów „Cracovia" do głosu, a w ostatnich minutach gry bramkarz łodzian musiał wielokrotnie interweniować popisując się przy tym wspaniałą obroną strzału Kleczki w przedostatniej minucie gry. Zawody, którym przyglądało się około 2000 widzów, prowadził sędzia Bartyzel.

(2) PRZY KOŃCU SEZONU lekkoatletycznego

W r. 1945 pierwszym był Grohman z wynikiem 350 przed Kurdelskim 310 i 7- oraz 8-mym Schmidtkem i Prażyńskim 300 cm. W r. 1939 najlepszy rezultat uzyskał Morończyk — 410 cm przed Schneidrem i Muchą 390 cm. Dziesiąty Kluczewski miał 351 cm.

Trójskok. W r. 1945 Mioduszewski i Milewski skoczyli po 12 m, Schmyt 11.85 m. W br. Hoffmann M. uzyskał ładny wynik 14.06, plasując się przed swoim bratem Karolem 13,72. Kuczyńskim 13.55. Kuźmickim 13.30, Skawiną 13.22. Serafinim 13.13. Grohmanem i Borodziukiem 13. Adamczykiem 12.64 i Sosnkowskim 12.62 m. W r. 1933 Luckhauss miał 14,70 a 10-ty zawodnik 13.18 m.

Rzut dyskiem. Pięciu miotaczy przekroczyło w tym roku granicę 40 m, czterech dalszych 39 m a 10-ty, Prywer, rzucił 38.76 m. Najlepszym jest Gierutto, który, jak to już zaznaczaliśmy, predestynowanym jest, przy specjalizowaniu się w dysku oraz w kuli, do wyników 50 i 16 m. W br. osiągnął on tylko 43.81 m. Wiele obiecujący z początkiem sezonu Łomowski miał najlepszy wynik 42.73. Kuźmicki 41.26. Hoffmann K. i Grzelski po 40.90. Strzałkowski 39,65. Jaworski 39.50. Słowik 39,21, Smyła 39 i Prywer 38,76 m zamykając pierwszą 10-tkę tegorocznych dyskobolów.

W r. 1945 Grzelski miał 39.76. Hoffmann K. 39.36. Gierutto (5-ty) 38,96. Słowik (8-my) 37,29 a 10-ty Maciejewski 35.68 m. W r. 1939 natomiast najlepszy rzut należał do rekordzisty Polski 46.98 m Fiedoruka przy 45.21 Gierutty, 45,10 Praskiego i 40,80 jako 10-tego. Wilczyńskiego.

Pchnięcie kulą. To domena Gierutty, który w r. 1939 uzyskał 16.02!, w 1945 r. — 14.05 a w br. 15.29 m. Na drugim miejscu w br. ulokował się Prywer 14,63 przed Łomowskim 14,45. Adamczykiem 13.50. Pieńkowskim 12.99, Hoffmannem M. 12.95, Zieleniewskim 12.91. Hoffmannem K. 12,90, Grzelskim 12.78 i Kornalewskim 12.72 m. Obok Gierutty, Prywer ma najlepsze warunki na miotacza o skali europejskiej.

W 1945 r. po Gierutcie uplasował się Łomowski 13.60 przed Prywerem 13,17, Grzelskim 13.05, Więcławowiczem 12,90, Wilewskim 12.60, Grzesiem 12,54, Słowikiem 12,52, Krygierem 12,37 i Jabłońskim 12.12 m.

W r. 1939 poza Gieruttą, 15 m przekroczyli Tilgner i Fiedoruk, 14 m — pięciu zawodników a 10-ty miał 13,54 m.

Rzut oszczepem Mikrut Fr. nie powtórzył swego zeszłorocznego wyniku 57.42, którym uległ Gburczykowi 57,67 m, lecz 56,70 wystarczyło mu i tak w br. na zajęcie pierwszego miejsca przed Gieruttą 55.98, Szendzielorzem 53,07, Koziołem 52,40, Babińskim 52, Rytczakiem 51.86, Sobańskim 51.66, Strycharzewskim 50.95. Chmielem 49.57 Kurkiem 49.43. W r. 1945 Chmiel był 3-cim z 51,02, Rytczak miał 51, Kurek 50.97, Witczak 50.35. Sobański 47,40, Mańk 47,15, Jaworski 46.80, a Słowik 46.57 m. W r. 1939 sześciu zawodników przekroczyło 60 m.

Rzut młotem. Jedynie wyniki Kozubka zbliżone były do poziomu europejskiego. Pozostali: Sieckel 42.80 Deja 42.46. Więckowski 41.37. Masłowski 41.27, Zingler 40.85, Sobecki 38,54. Stańczyk 37.71. Kiełpikowski 37.40 i Seget 37,32 stoją jeszcze na bardzo słabym poziomie. W r. 1939 rekordzista Polski, Kordas, miał 52,19, a 10-ty z kolei Deja 40.20 m. W r. 1945 Kozubek był pierwszym wynikiem 39,23 przed Więckowskim 38,17, Sobeckim 36,24 i Zinglerem 36.02 m.

Dziesięciobój. Gierutto jest jedynym dziesięcioboistą o wielkich możliwościach. Adamczyk i Kuźnicki oraz Hoffmann K. ustępują mu znacznie. Nadzieją naszą w tej najcięższej konkurencji jest przede wszystkim Adamczyk.

LEKKOATLETYKA KOBIECA

Przechodząc do oceny lekkiej atletyki kobiecej w Polsce w br. stwierdzić wypada, że mimo, iż daleko jej również do poziomu przedwojennego, dzięki trzem asom atutowym w osobach zwyciężczyń olimpijskich: Walasiewiczówny. Wajsówny i Kwaśniewskiej, wynikami swoimi znalazła się w lepszej, niż mężczyźni, pozycji. Wspomniane zawodniczki „kończą" się jednak a narybku o skali ich wyników, jak dotąd nie widać wśród naszych pań. Przeniesienie się Stelli do Polski i zajęcie się przez nią wychowaniem następczyń, byłoby bardzo pożądane.

Walasiewiczówna w br., choć nie uzyskała formy przedwojennej, w Polsce na wszystkich dystansach biegowych okazała się bezkonkurencyjną i jest nią, mimo niestartowania w biegu na 800 m, i na tym dystansie również. Uzyskane przez nią wyniki: 7.6 sek. na 60 m, 12,2 sek. na 100 m, 25,4 sek. na 200 m. 12,2 sek. na 80 m przez płotki. 545 cm w skoku w dal, w porównaniu z dalszymi wynikami w tych konkurencjach mówią same za siebie. I tak: Moderówna na 60 m, jako jedyna obok niej Polka, która zeszła poniżej 8 sek., uzyskała czas 7,9 sek., Hajducka na 100 m — 12,8 sek., Mitan na 200 m — 26,8 sek. a Legutko w skoku w dal — 512 cm.

Wajsówna w dysku i w kuli uplasowała się także na pierwszym miejscu, choć w kuli wynik jej nieznacznie tylko lepszym jest od następnych. W dysku do przedwojennej formy Wajsównie również daleko, podobnie jak i Kwaśniewskiej w oszczepie.

W porównaniu jednak z r. 1945 lekkoatletyka kobieca w Polsce poczyniła postęp kolosalny i rozwija się dobrze.

Przechodząc do poszczególnych konkurencji i porównując je z r. 1945, poprawa wyników rzuca się w oczy.

W biegu na 60 m w r. 1945 najlepsza na 60 m Kałużowa miała 8,2 sek wraz z Serafinówną. Dalej następowały: Mitan 8,3 sek., Dobrzańska 8,4 sek.. Wiśniewska i Legutko po 8.5 sek., Słomczewska 8,8 sek.. Domańska i Makowska po 8.9 sek. i Stolpówna, Budzbanowa oraz Zadka po 9,0 sek., gdy w br. jedenasta zawodniczka osięgnęła 8,2 sek., przy czym poza podanymi już wynikami Walasiewiczówny i Moderówny (7,6 i 7.9 sek.), Mitan, Hejducka i Gawrońska przebiegły ten dystans w równe 8 sek. Wiśniewska w 8.1 sek.. Słomczewska, Legutko, Machulikówna, Sędzicka i Wichtowska w 8.2 sek.

Na 100 m pierwsza była w zeszłym roku Kałużowa — 13 sek., następne — Mitan i Moderówna po 13.6 sek., Słomczewska 13,7 sek., Gembolisówna 13.9 sek. i Makowska 14 sek. W br. poza Walasiewiczówną i Hejducką, Gawrońska przebiegła w 12,9 sek., Słomczewska, Moderówna i Mitan w 13 sek., Kałużowa w 13,1 sek., Legutko, Perczykówna. Sędzicka i Wichtowska w 13,2 sek.

200 m w r. 1945 poniżej 29 sek. przebiegła jedynie Legutkówna osiągając 28,7, podczas gdy Makowska miała 29.2 sek., Kałużowa 29.6 sek., Krzysik 29,7 sek., a Słomczewska 29,8 sek. W br. poniżej 27 sek. zeszły trzy zawodniczki: Walasiewiczówna, Mitan oraz Moderówna 26.9 sek., Słomczewska uzyskała 27,2 sek., Kałużowa 28.1 sek., Legutko Wolańska po 28.6 sek. i Pietrzykówna 28.8 sek.

W biegu na 800 m tegoroczny wynik czołowy jest gorszy od uzyskanego w roku poprzednim, w którym Krysik pokryła go w 2.35.9 sek. przed Krzywdziłówną 2,38.6 sek., Polakowską 3.02.3 sek., Szeligówną 3.05,2 sek. i Mendralówną 3.12,4 sek., gdyż Myszkowska, najlepsza nasza tegoroczna długodystansowczyni uzyskała tylko 2,37,9 sek., Malewska 2.40 sek., Noconiówna 2.42,6 sek., Bużanka 2,43,1 sek., Wasilewska 2,43.2 sek., Głażewska 2,44 sek., Gąsiorówna 2,46.6 sek., Syrek 2,47,7 sek., Dudkówna 2,50 sek. i Broniewiczówna 2,50,8 sek.

W skoku w dal zeszłoroczny wynik Moderówny 475 cm przekroczyło w br. pięć zawodniczek, przy czym trzy przekroczyły 5 m i to: Walasiewiczówna — 545, Legutko 512 i Moderówna 505 cm. Pietrzykówna skoczyła 490. Mitan 476, Nogajówna 474, Przybylska i Wiśniewska 472, Wajsówna i Wichtowska po 469 cm. W roku 1945 dziesiąta miała 431 cm.

W skoku wzwyż w br. 7 zawodniczek przekroczyło 140 cm, podczas gdy w zeszłym roku udało się to tylko Wiśniewskiej, która uzyskała równe 140 cm, Mitan i Wajsówna po 135. Moderówna i Skirlińska po 131. Peskówna i Pachołówna po 130. Kabat i Czerwińska po 128 i Flakowiczówna — 127 cm. Kwaśniewska w br. skoczyła 144, Moderówna 142, Wajsówna, Kotwiczówna Wiśniewska. Felska i Mitan po 140. dalej Peskówna 137. Perczyk i Bulżanka po 135 cm.

W kuli Wajsówna w stosunku do roku poprzedniego poprawiła się z górą o metr, podobnie jak i inne zawodniczki. W r. 1945 Jadzia prowadziła rzutem 10,64 przed Szendzielorzówną 10,53. Regulowska 10,52. Flakowiczówna 10.47. Cejzikowa 10,18. Jasieńska i Kwaśniewska po 9,75. Peskówna 9.50 i Sinoradzka 9,40 m. W br. Wajsówna osiągnęła 11.65, Bregulanka 11,50, Kwaśniewska 11.39, Jasieńska 11,18, Witkowska 10,94, Leńska 10,49, Szendzielorzówna 10.80, Cieślewiczówna 10,56, Cejzikowa 10.49 i Starczewska 10.32 metrów.

W dysku Wajsówna z 35,60 m poprawiła się na 41,15 m a ponad 35.60 w br. rzuciły jeszcze Dobrzańska 37.14 m, Stachowiczówna 36.37 i Głażewska 36,18 m, gdy Cejzikowa uzyskała 35,32, Dudkowska 34.57, Walasiewiczówna 32.88, Peskówna 32,74, Kurpińska 32.05 i Bregulanka 32 m.

W roku poprzednim Stachowicz jako druga uzyskała 34 m przed Dobrzańską 33.53. Cejzikowa 32,80, Regulowska 30.61 i Bregulanka 30.44 m.

W oszczepie Kwaśniewskiej do zeszłorocznego wyniku 39,10 zabrakło 8 cm. Dwie następne z ub. roku Flakowiczówna 37,90 i Balcerkówna 37,26 miały lepsze wyniki niż tegoroczna druga Stachowiczówna 36.21 i trzecia Szendzielorzówna 34.92. Dalsze tegoroczne miejsca zajęły: Balcerkówna 34.59. Walasiewiczówna 33.32. Dudkowska 31.95. Klimowska 31.34, Wajsówna 31.21. Bregulanka 31,10 i Legutko 30.51.

W biegu na 80 m z płotkami Walasiewiczówna ustanowiła nowy rekord Polski z czasem 12.2 sek., Mitan najbardziej do niej zbliżona, uzyskała 13 sek., Peskówna i Wiśniewska po 14,1 sek. Górecka 14.4 sek., Felska 14.8 sek., Stachowiczówna 15.1 sek. Wajsówna 15,2 sek., Pietrzykówna 15,8 a Krywaldówna 16 sek.

W wielobojach Walasiewiczówna okazała się najlepsza, mając najgroźniejszą rywalkę w Moderównie i Kwaśniewskiej.

Zryw Geyer 8:8

Łódź. — Mecz o drużynowe mistrzostwo Łodzi w boksie pretendentów do 2-go i 3-go miejsca za ŁKS-em zakończył się niesłusznie wynikiem remisowym, gdyż w wadze ciężkiej zwycięstwo powinno przypaść zawodnikowi „Geyera".

Wyniki spotkań: (na pierwszym miejscu zawodnicy Geyera): w muszej: Kamiński — kandydat do reprezentacji Polski, wykazał słabą formę i styl walki z Gomulakiem. Kamiński walczył nieczysto i w drugiej rundzie zadał przeciwnikowi cios poniżej pasa. Gomulak wijąc się z bólu został zbadany przez lekarza, który orzekł, że mógł on dalej walczyć mimo, że cios został zadany nieprawidłowo. Zwyciężył przez dyskwalifikację przeciwnika Kamiński; w koguciej Grynin nie miał z Czarneckim nic do powiedzenia. W pierwszym starciu zapoznał się z deskami trzykrotnie i widząc straconą swą pozycję, poddał się; w piórkowej Mazur po ostrej i obfitującej w silne ciosy i zwarcia walce z półdystansu, wypunktował Grzybowskiego; w lekkiej Wiskowski walcząc z Woźniakiewiczem, nie mógł znaleźć lekarstwa na „haki" i serię ciosów przeciwnika w zwarciu. Poddał się, nie przetrwawszy nawet jednej rundy. W półśredniej Kaliński nie rozstrzygnął walki z Pietrasikiem. W pierwszym starciu lepszy był Pietrasik. Druga runda wyrównana, w trzeciej Kaliński nadrobił utracone punkty pięknie finiszując. W średniej Grzybowski mając przewagę we wszystkich trzech rundach nad polującym na nokaut Untonem, wygrał wysoko na punkty. W trzeciej rundzie Unton „spuchł" beznadziejnie. W półciężkiej Krowiranda uległ bezapelacyjnie Bednarzowi, poddając się w drugiej rundzie. Bednarz przewyższał przeciwnika o klasę. W ciężkiej Jaskóła, atakując przez trzy rundy Kłodasa, który wykazał kompletny spadek formy, został skrzywdzony przez sędziów ogłoszeniem wyniku remisowego. Kłodas sam był zdziwiony takim werdyktem. Sędziował w ringu ob. Czenik bez zarzutu. Widzów około 1000 osób.

Slavia (Ruda) ZZK (Tarn. Góry) 10:6

Tarnowskie Góry. — „Slavia Ruda" pokonała miejscowy ZZK w stosunku 10:6.

Wyniki techniczne: (na pierwszym miejscu zawodnicy „Slavii") Sus zwyciężył Dzinrę, Matloch wygrał ze Sprusem, Wycisk pokonał Misia, Zorembik przegrał do Winklera, Zur został pokonany przez Okroskowicza, Cwołek przegrał do Kaczmarczyka, a w wagach ciężkiej i półciężkiej „Slavia" zdobyła punkty walkowerem wskutek absencji zawodników przeciwnika.

OM TUR (Grudziądz) Legia (Chełmża) 9:7

Grudziądz. — W cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Pomorza odbyło się w Grudziądzu spotkanie między miejscowym OM TUR a zespołem chełmżyńskiej Legii.

W muszej: Lepka wypunktowany został przez Nyclera (L); w koguciej: Dulka (TUR) nie rozstrzygnął walki z Radtkem; w piórkowej: zwyciężył Burhardt w trzeciej rundzie Wąsika, który poddał się; w lekkiej Baranowski II przegrał na punkty z Palińskim, a Trzebiński na skutek nadwagi oddać musiał Cebulakowi dwa punkty w. o. Walka towarzyska zakończyła się remisowo. W średniej Rogowski (TUR) pokonał Klawińskiego, a w półciężkiej Dolecki znokautował w pierwszym starciu Bartoszyńskiego. Lutobarski w ciężkiej zdobył dla OM TUR-u dwa zwycięskie punkty wskutek braku przeciwnika.

Janowczyk w barwach HCP

Janowczyk, czołowy zawodnik przedwojennej sekcji bokserskiej poznańskiego „Sokoła", wychowanek Majchrzyckiego, powrócił do Poznania ze strefy okupac. angielskiej i zasilił szeregi sekcji bokserskiej „Cegielskiego", w którego barwach walczył już dwukrotnie.

RING WOLNY!

KKS (Inowrocław) - Repr. Bydgoszczy 12:4

W ub. niedzielę przy wypełnionej sali Parku Miejskiego odbył się mecz bokserski pomiędzy reprezentacją miasta Bydgoszczy a KKS Inowrocław zakończony wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4. Sensacją była przegrana reprezentanta Polski Jóźwiaka (Bydgoszcz) z Puszczykowskim KKS.

Wyniki poszczególnych walk przedstawiają się następująco: waga musza: Piwnicki (B) przegrywa w 1-szej rundzie przez ko. z Szulcem II (KKS); waga piórkowa: reprezentant Polski Jóźwiak przegrywa wysoko na punkty z Puszczykowskim (KKS). I piórkowa: Wypijewski (B) przegrywa wysoko na punkty z Kozłowskim (KKS); waga II piórkowa: Szopieraj (B) przegrywa na punkty z Mrozowskim II; waga lekka: Kaczor (B) przegrywa z Mrozowskim I na punkty; waga półśrednia: Bujarski (B) przegrywa wysoko z nowo pozyskanym zawodnikiem z KS Pogoń (Mogilno) Zbytkiem: waga średnia: Suszyński (B) wygrywa przez dyskwalifikację Tuszyńskiego (KKS); waga półciężka: Pollak (B) wygrywa na punkty z Mocholskim (KKS).

RKS Batory prowadzi w mistrzostwach Śląska

Katowice. — Rozegrany w Chorzowie mecz bokserski z cyklu spotkań o drużynowe mistrzostwo Śląska w boksie między RKS „Batory" (Chorzów) a AKS „Zryw" (Świętochłowice), zakończył się zwycięstwem drużyny chorzowskiej w stosunku 11:5. Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: na pierwszych miejscach zawodnicy RKS-u Poganiuk przegrał na punkty z Siwcem, Grzęsik zremisował z Kalfusem, Opiela pokonał Franka, Urbańczyk wygrał z Wałoszkiem, Kiezka podzielił się punktami z Bartlem, Kubica zremisował z Tajstrem, Łaboszek pokonał Pilkę, a Kubica II pokonał przez techniczne k. o. Osadnika.

Po tym zwycięstwie RKS „Batory" jest najpoważniejszym kandydatem na drużynowego mistrza Śląska.

Z ringów Śląska

Katowice (kor. wł.) Po sześciu tygodniach sytuacja w bokserskiej A klasie Śląska, coraz bardziej się krystalizuje. W tabeli bezapelacyjnie prowadzi RKS Batory, który już obecnie jest „murowanym" kandydatem na mistrza. Drugi w tabeli świętochłowicki „Zryw", ma o 4 punkty mniej od leadera. Dużą niespodzianką jest trzecie miejsce „Slavii" z Rudy, która zdołała wyprzedzić coraz bardziej podupadającą ósemkę ZZK Tarnowskie Góry.

Tabelka mistrzostw kl. A Śl. OZB wygląda obecnie następująco:

	meczy	punktów	
1. RKS Batory Chorzów	6	12	80:16
2. Zryw Świętochłowice	6	8	71:25
3. Slavia Ruda	6	7	50:46
4. ZZK Tarnowskie Góry	6	4	36:44
5. Siemianowiczanka	6	3	35:45
6. WMKS Katowice	6	0	0:96

WMKS Katowice wobec niemożliwości skompletowania w obecnym sezonie pełnej ósemki, z mistrzostw drużynowych wycofał się, spadając tym samym do klasy B.

Równocześnie z mistrzostwami A klasy, odbywają się spotkania o mistrzostwo klasy B i C.

* * *

W związku z meczem międzypaństwowym Czechosłowacja — Szwajcaria w boksie, oraz z występem pięściarzy szwajcarskich w Morawskiej Ostrawie, Śląski OZB czyni starania, o sprowadzenie Szwajcarów na 1 mecz do Katowic. Spotkanie to o ile dojdzie do skutku, odbyłoby się w końcu bieżącego miesiąca.

* * *

Bezwzględnie jednym z najruchliwszych okręgów bokserskich jest obecnie Śląsk. Świadczy o tym najlepiej niżej podany kalendarzyk imprez Śl. OZB.

5. 11. 46 w Łodzi, Łódź — Śląsk
1. 12. 46 w Bratysławie, Słowacja — Śląsk
3. 12. 46 w Bratysławie, Bratysława — Katowice
13, 14, 15 grudnia 1946 w Katowicach. Pierwszy krok bokserski
15. 12. 46 w Warszawie, Warszawa — Śląsk
22. 12. 46. w Poznaniu, Poznań — Śląsk
5. 1. 47 w Katowicach, Praga — Katowice
7. 1. 47 w Chorzowie, Chorzów — Praga
3. 2. 47 w Toruniu, Pomorze — Śląsk
5. 2. 47 w Gdańsku, Gdańsk — Śląsk
18, 19, 20 lutego 1947 indywidualne mistrzostwa młodzików śląskich
3, 4, 5, 6 marca 1947 indywidualne mistrzostwa seniorów śląskich
6, 7, 8, 9 kwietnia 1947 indywidualne mistrz. Polski.

(Z. O.)

Grochów - Społem 12:4

Zwycięstwo „Grochowa" w rewanżowym spotkaniu ze „Społem" umocniło stanowisko leadera mistrzów pięściarskich stolicy. Pierwsze punkty dla zwycięzców zdobyli walkowerem w wadze muszej Patora, z powodu braku przeciwnika i Sobkowiak (waga piórkowa) na skutek nadwagi Marciniaka. W wadze kogucicj po ciekawej walce Szatkowski (G) odniósł mało przekonywujące zwycięstwo nad Aleksandrowiczem (S).

W lekkiej sędziowie przyznają zwycięstwo Małeckiemu (S) nad Łukasiewiczem (G). Przeciwko tej decyzji sędziów publiczność długo protestuje. Jednym z najładniejszych spotkań była walka w wadze półśredniej między Błażejewskim (S) i Majewskim (G). Zwycięża pewnie na punkty szybszy i lepszy w zwarciach Błażejewski. Walka Kolczyńskiego (G) z Kupcem (S) w wadze średniej upływa pod znakiem wyraźnej przewagi Kolczyńskiego, który bije przeważnie lewą ręką. Kupiec okazał się bardzo twardym przeciwnikiem i mimo zainkasowania znacznej ilości ciosów nie dał się znokautować. Wygrał wysoko na punkty Kolczyński. W półciężkiej Archacki (G) spokojnie punktując, wyłapuje skutecznie ciosy Sochackiego (S). W ostatniej rundzie Archacki ma wyraźną przewagę i tylko gong ratuje Sochackiego od k. o. W wadze ciężkiej Burchacki (G) zdobył punkty przez poddanie się Kośnego (S) po pierwszej rundzie.

Wielki sukces bokserów KKS

HCP pokonany 6:10

Rozegrane w niedzielę wieczorem w hali Targów Poznańskich spotkanie bokserskie z cyklu rozgrywek o drużynowe mistrzostwo okręgu poznańskiego przyniosło sensacyjne zwycięstwo drużyny poznańskich kolejarzy nad leaderem w tabeli rozgrywek, drużyną HCP.

Zespoł fabryczny, zasilony ostatnio Janowczykiem, uchodził za zdecydowanego faworyta spotkania.

Ambitna ósemka KKS, która jako zespół poczyniła ostatnio wyraźne postępy, wyszła jednak po ciężkich walkach, zwycięsko z zawodów. Niespodziankę sprawili zwłaszcza bracia Melerowicze, z których pierwszy zremisował z Borowiczem, a drugi pokonał wyraźnie na punkty starzejącego się i nieczysto walczącego Wojewodę. W drużynie HCP, która wystąpiła do walk bez Wilczka, wyróżnili się Janowczyk i Walkowiak. Reprezentant okręgu Kilian wypadł słabo. W sumie zwycięstwo KKS było w całej pełni zasłużone.

Poszczególne walki przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej Kilian (HCP) zremisował po słabej walce z Kasperczakiem (KKS) W 1 starciu rutynowany Kilian atakuje, dążąc do zwarć. Kasperczak walczy z rezerwą, łapiąc Kiliana 2 razy swingami na szczękę i tętnicę. W 2 starciu Kilian wychodzi lepiej ze zwarć z dystansu jednak odbiera dużo ciosów od ambitnie, lecz nieco chaotycznie walczącego Kasperczaka. Starcie wyrównane. W 3 starciu Kilian z trudem radzi sobie z przeciwnikiem, walczy nieczysto i pcha, inkasując ponadto kilka celnych ciosów. Starcie Kasperczaka. Wynik remisowy zupełnie słuszny.

W wadze koguciej Janowczyk (HCP) wygrał z Maciejewskim (KKS) przez poddanie się ostatniego po 2 starciu. Drugi start Janowczyka w barwach HCP przyniósł mu drugie zwycięstwo. Janowczyk po raz pierwszy stanął na ringu w Poznaniu, po kilkuletnim pobycie poza granicami kraju. Zademonstrował on walkę na bardzo dobrym poziomie technicznym. Pięknie bite lewe proste co chwila trafiały dokładnie przeciwnika, który po tym natychmiast opuszczał gardą. Maciejewski stał na straconej pozycji ale odgryzał się ambitnie i dobrze krył szczękę. W 2 starciu Janowczyk doskokami stale trafia lewą przeciwnika i w pewnej chwili wypuszcza swoją niebezpieczną prawą, co odnosi momentalnie skutek i pod Maciejewskim uginają się nogi. Po serii dalszych uderzeń Maciejewski idzie na deski akurat w chwili gwizdka (który zastępował gong!). W przerwie sekundant KKS poddaje Maciejewskiego.

W wadze piórkowej lepszy technicznie i wszechstronniejszy Czerwiński (KKS) pokonał na punkty Rożka (HCP). Wyższy o głowę prawie Rożek, dysponujący silnym ciosem z prawej polował na decydujące uderzenie. Czerwiński walczył w 1 starciu ostrożnie, ograniczając się do punktowania lewą i zbierania ciosów przeciwnika na rękawice. W 2 starciu Czerwiński dobrze stosuje zmianę dystansu i uniki trafia dokładnie z obu rąk, wygrywając ponadto wszystkie zwarcia. W 3 starciu zawodnik KKS przeważa wyraźnie, trafiając celnie zarówno na korpus jak i na szczękę Rożka, który walczył zbyt jednostronnie i rzadko znajdował okazję do zadania celnego ciosu. Wszystkie starcia wygrywa Czerwiński a tym samym i walkę.

W wadze lekkiej Gorączniak (KKS) zdobywa dwa dalsze punkty dla kolejarzy, bijąc na punkty Walkowiaka (HCP). Spotkanie obu rutynowanych i technicznie wysoko zaawansowanych pięściarzy było ciekawe i zacięte. Gorączniak zaskoczył przeciwnika serią suchych i celnych uderzeń, wygrywając następnie i zwarcia. Walkowiak walczy z dystansu, trafiając rzadko przeciwnika. Starcie Gorączniaka. W 2 starciu walka obfitowała w częstą wymianę ciosów i liczne zwarcia. Walkowiak dobrze kontruje, jednak Gorączniak jest celniejszy i wszechstronniejszy w uderzeniach, wygrywając i to starcie. W 3 starciu Gorączniak trafia skutecznie z półdystansu, spychając Walkowiaka do defensywy, w której ogranicza się on do kontrowania.

Podczas jednego zwarcia Walkowiak ulega kontuzji powieki i na decyzję lekarza sędzia

(Dokończenie na str. 6-ej)

IKS (Wrocław) Gryf (Toruń) 12:4

Wrocław. — We Wrocławiu odbyło się spotkanie pięściarskie, w którym drużyna Pierwszego Klubu Sportowego Wrocław pokonała zdecydowanie ósemkę bokserów z toruńskiego KS „Gryfu". W hali ludowej zgromadziło się około 3 tys widzów. Wyniki w poszczególnych walkach były następujące:

W muszej: Gumowski, mistrz polskich juniorów, przegrywa na punkty z Kozłowskim, który na skutek kontuzji, kończy walkę w pierwszym starciu; w muszej: dalsze dwa punkty zdobywa dla Wrocławia Symonowicz po ciekawej walce ze Stasiakiem; w koguciej: Grabowski KS „Gryf" wygrywa przez k. o. z Kurandą. W piórkowej b. reprezentant Polski Krzemiński po morderczej walce, w której był bliski nokautu, przegrywa wysoko na punkty do Piasnego; w lekkiej Waluga, jeden z najlepiej zapowiadających się młodych bokserów Wrocławia, roznosi Kwaśniewskiego, wygrywając w trzeciej rundzie przez k. o.; w półśredniej Cymbała (IKS) wygrywa w drugim starciu przez k. o. z Gumowskim II; w średniej: spotkanie Błędowski (Gryf) i Beker (IKS) kończy się wynikiem remisowym, który krzywdzi nieco wrocławianina. W ostatniej walce dnia w półciężkiej Zmorzyński pomimo, że dysponuje silnym ciosem, nie mógł rozstrzygnąć walki z wysokim, o długich rękach bokserem wrocławskim Ciećwierzem i walka kończy się wynikiem remisowym. Wynik spotkania 12:4 całkowicie odzwierciadla przebieg walk. W ringu sędziował ob. Ziemba, na punkty mjr Kamizela, Janiak i Landau.

ŁKS (Łódź) Concordia (Piotrków) 14:2

Łódź. — Drużyna pięściarska ŁKS-u bawiła w Piotrkowie, gdzie rozegrała spotkanie pięściarskie o drużynowe mistrzostwo Łodzi, przegrywając tylko jedną walkę (na pierwszym miejscu zawodnicy ŁKS-u):

W w. muszej mistrz Polski Stasiak zwycięża bez trudu na punkty Brzózkę, przy czym ten ostatni był podczas walki raz na deskach; w koguciej Stolecki zwyciężył przez k. o. w drugim starciu Borowskiego; w piórkowej Marcinkowski wygrał wysoko na punkty z Maltejczykiem; w lekkiej młody pięściarz Bonikowski, po niezwykle zażartej walce, wygrał z Niewiadomskim na punkty; w półśredniej Kasznia mając przewagę przez dwa starcia, poddał się w 3-ciej rundzie niespodziewanie Ścibutowi; w średniej Rychtelski już w 1 minucie znokautował Kugiela; w półciężkiej wicemistrz Europy Pisarski po pięknej walce wygrał wysoko na punkty z Pelką. Pisarski wyraźnie oszczędzał swego przeciwnika; w ciężkiej Zylis zmusił do poddania się w 3-ciej rundzie 18-letniego Stęga. Sędziował w ringu ob. Szwed. Widzów około 1.500 osób.

Nowe kluby bokserskie

Do Polskiego Związku Bokserskiego, który w tej chwili liczy przeszło 130 klubów przyjęto na ostatnim zebraniu zarządowym w poczet członków: z przynależnością do okręgu szczecińskiego — KS „Drukarz", RKS „Skra" i KS „Zryw" Szczecin, z przynależnością do okręgu wrocławskiego — KS „Odra", KS „Burza", — Wrocław oraz KS „Górnik" — Wałbrzych do okręgu śląskiego — KS „Silesia" — Rybnik i KS „Ruch" — Chorzów, do okręgu gdańskiego — Milicyjny KS Gdynia, do okręgu pomorskiego KS „Orzeł" Włocławek, „Osa" (Oficerska Szkoła Artylerii) Toruń.

Stella (Gniezno) Zjednoczeni (Pozn.) 13:3

Rozegrane w Gnieźnie spotkanie pięściarskie pomiędzy powyższymi zespołami zakończyło się zasłużonym zwycięstwem „Stelli".

Wyniki techniczne: **Waga musza:** Nachowiak (St.) wygrywa już w pierwszej rundzie, posyłając swego przeciwnika Stachowicza (Zj.) na deski silnym ciosem na serce. **Waga kogucia:** Po żywej, obfitującej w wymianę ciosów walce, zwyciężył pewnie na punkty Każmierski (St.) Sikorskiego (Zj). **Waga piórkowa:** Chaotyczna początkowo walka przemienia się w bijatykę, z której zwycięsko wychodzi Panke (Zj.) zwyciężając lekko na punkty Zamiarę (St.). **Waga lekka:** Stefankiewicz (St.) po nieciekawej walce remisuje z Tomaszewskim (Zj.). **Waga półśrednia:** Silne ciosy Śmigórskiego (St.) robią wrażenie na Gintrowiczu (Zj.). Po nierównej walce sędzia przerywa walkę w drugim starciu, ogłaszając zwycięstwo Śmigórskiego przez techn. k. o. **Waga średnia:** Szybszy i silniejszy Wesołowski (St.) wygrywa z Kaczmarkiem (Zj.) już w pierwszej rundzie przez k. o. **Waga półciężka:** Z braku przeciwnika wygrywa walkowerem Sadzisz (St.). **Waga ciężka:** Pawłowski (St.) zwycięża w pierwszej rundzie Kłosiaka (Zj.) posyłając go na deski

Sędziował w ringu ob. Gruszczyński; na punkty — ob. Wojtkowiak. Widzów około 1 000 osób. (D)

Vogt odebrał tytuł Seidlerowi

W ub. czwartek odbyło się na jednym ze stadionów niemieckich spotkanie bokserskie zawodowców wagi półciężkiej Vogta (Hamburg) i Seidlera o tytuł mistrza Niemiec w tej kategorii. Obrońca tytułu Seidler uległ po bardzo zaciętej walce nieznacznie Vogtowi, który wykazał większą celność uderzeń i wytrzymałość.

Walka toczyła się przez 12 starć i zgromadziła mimo deszczu około 18 tysięcy widzów.

Przez pierwsze 4 starcia przeważał wyraźnie Vogt, operujący dokładnie lewymi prostymi i dublowanymi hakami, którymi „zamknął" oko Seidlerowi. W 7 starciu Vogt przeżywał krytyczne chwile, zasypany gradem uderzeń Seidlera skończył starcie zamroczony. W 10 starciu Seidler otrzymał 2 ostrzeżenia za uderzenia poniżej pasa. W 11 starciu znów Vogt był zamroczony i Seidler seriami ciosów pędził go po ringu. W ostatniej rundzie Vogt ostro finiszuje, lecz krótko przed gongiem wpada na celny cios Seidlera i kończy walkę „groggy", zwyciężając w sumie minimalnie na punkty.

Jesienne biegi na przełaj OMTUR

Wydział Sportowy KC OM TUR poleca wszystkim Wojewódzkim i Powiatowym Wydziałom Sportowym, oraz Klubom OM TUR zorganizowanie jesiennych biegów na przełaj w konkurencji międzyklubowej i dla niestowarzyszonych.

Biegi należy zorganizować do dnia 31 października. W powyższych biegach należy wyeliminować pięcio-osobowe drużyny wojewódzkie i klubowe, które będą mogły brać udział w ogólnopolskim biegu na przełaj OM TUR w Warszawie w dniu 3 listopada 1946 r.

Piątek (Poznań)

zdobywa mistrzostwo tenisowe Bydgoszczy

Bydgoszcz. — W rozgrywkach tenisowych o mistrzostwo m. Bydgoszczy wzięli udział poza Jadwigą Jędrzejowską oraz siostrą jej Zofią Ostaszewską, zawodnicy poznańscy Piątek i Fraszewski.

W singlu kobiecym Zofia Ostaszewska wyeliminowała Bielawską 6:3, 6:1 i rozegra finał z Jędrzejowską.

W singlu męskim w półfinale Mrokowski pokonał Bojanowskiego 6:2, 7:9, 7:5, a Piątek zwyciężył Stęszewskiego 6:3, 6:3. W finale Piątek pokonał Mrokowskiego 6:4, 6:3.

Dalsze spotkania finałowe ze względu na pogodę zostały przerwane: odbędą się one w dniu 20 bm.

Zryw wygrywa ogólnopolski bieg na przełaj

Łódź. — Ogólnopolski bieg na przełaj zorganizowany przez „Dziennik Łódzki", o nagrodę wojewody Dąb-Kocioła, na dystansie około 4 km zgromadził na starcie czołowych biegaczy polskich z Kurpessą i Dzwonkowskim na czele. Zwycięstwo odniósł zawodnik „Zrywu" Dzwonkowski z Włocławka w czasie 13:52,0, drugim był Kurpessa (ŁKS) — 13:56,0.

Pierwszy na boisko wbiegł Kurpessa. Na 300 m przed taśmą mistrzowi Polski odnowiła się kontuzja nogi, tak że z trudem dotarł do mety jako drugi, trzeci Ostolski (Zjednoczone). Zespołowo zwyciężyli zawodnicy „Zrywu" przed ŁKS-em.

Bieg dla młodzieży szkolnej na dystansie 2 km wygrał Gruszczyński z 2-go Gimnazjum Miejskiego w czasie 7:12,0 przed Błachowiczem (7 Gimn.) i Polankowskim (Zgierz). Trasa biegu była bardzo trudna ze względu na rozmokły teren po deszczu. Uroczystego rozdania nagród dokonał osobiście wojewoda Dąb-Kocioł.

Zwycięstwa Rittera w Bydgoszczy

Bydgoszcz — Doskonałą formę potwierdza cyklista poznański Ritter, który niedawno pokonał na torze bydgoskim Kluja. W ramach imprezy sportowej, zorganizowanej w Bydgoszczy na cele odbudowy gmachu CIWF w Warszawie, Ritter wygrał bieg sprinterski na dystansie 1.000 m w czasie 1:57,4, bieg australijski w czasie 4:14 8; bieg z wyrównaniem w czasie 3:57,8. W ostatnim biegu Ritter dał startującym wraz z nim słabszym zawodników 250 m wyrównania.

Warszawa — Łódź 77:74 PKT w pływaniu

Łódź. W Łodzi rozegrany został na basenie YMCA międzymiastowy mecz pływacki Warszawa — Łódź. Oba zespoły były przeciwnikami równorzędnymi, a o zwycięstwie drużyny warszawskiej zadecydował mecz piłki wodnej, w którym pokonała ona gospodarzy w stosunku 12:0.

Wyniki techniczne: 100 m styl dowolny kobiet: 1) Boberowa (W) 1:33.6, 2) Jarocińska (Ł). 100 metrów stylem klasowym kobiet: 1) Dawidowiczówna (Łódź) — 1:42,7; 2) Godlewska (Warsz.) — 1:43,9; 100 m st. dow. mężczyzn: 1) Cieślak (Ł) — 1:07,5. 2) Manowski (Ł) — 1:09,5. 3) Cypel (W); 100 m st. klas.: 1) i 2) Dec (Ł) i Brzozowski (W) — 1:28.0. Przeciwko orzeczeniu sędziów, krzywdzącym łodzianina protestowała publiczność, domagając się przyznania zwycięstwa Decowi. 100 m st. grzbiet: 1) Chojnacki (Ł) — 1:25.7, 2) Kuśnierz (W) — 1:35.9. 200 m st. dow.: 1) Czuperski (W) — 2:43.8. 2) Cieślak (Ł) — 2:46.5. 200 m st. klas.: 1) Kwiatek (W) — 3:16.4. 2) Dec (Ł) — 3:16.9. Sztafeta 4×100 m kob. st. dow.: 1) Warszawa — 6:58,0, 2) Łódź — 7:03.0 (nowy rekord okręgu). 3×100 m mężczyzn st. zmiennym: 1) Łódź — 4:13.8 przed Warszawą. 5×50 m st. dow. wygrała Łódź w czasie 2:37,0 przed Warszawą, która miała ten sam czas.

Przykładna kara

Katowice (kor. wł.). — Komunikatem z dnia 12 października Wydział Gier i Dyscypliny Śl. OZPN. zdyskwalifikował dożywotnio b. kierownika sekcji piłki nożnej KS Śląsk (Świętochłowice), Markietkę, za świadome podanie sędziemu fałszywego składu drużyny oraz sfałszowanie podpisu kapitana drużyny.

(z. o.)

Reprezentacje robotnicze

Śląsk — Warszawa 5:3

Warszawa. W czwartek po południu odbył się na stadionie W. P. mecz między piłkarskimi reprezentacjami robotniczymi Śląska i Warszawy. Spotkanie przyniosło zasłużone zwycięstwo drużynie śląskiej w stosunku 5:3. Zwycięzcy byli drużyną bardziej wyrównaną i dysponowali dobrym i szybkim atakiem. U gospodarzy nie dopisał atak, niezaradny pod bramką i niezdecydowany na skuteczny strzał. Także w pomocy powstawały często luki. Od wyższej porażki uchronił drużynę stołeczną pewnie broniący bramkarz Zochowski.

Bramki zdobyli: dla Śląska — Tim 3, Błaszczyk i Marcherek po jednej; dla Warszawy — Borowiecki, Walasek i Olszewski. Sędziował dobrze ob. Bergtal.

Zebranie Rady

Polskiego Związku Narciarskiego

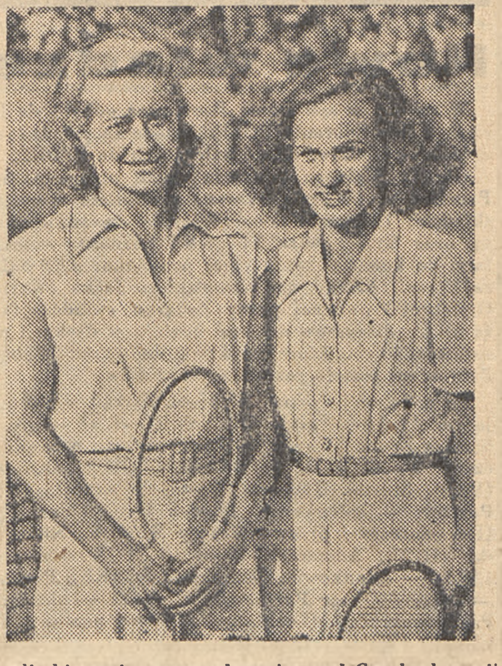
Kraków. — W obecności przedstawicieli Ministerstwa Komunikacji, Ministerstwa Oświaty, Państwowego Urzędu WF i PW oraz wojewódzkich urzędów w Krakowie, Wrocławiu, Katowicach, następnie w obecności przedstawicieli Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, OM TUR. Centrali AZS oraz przy licznym udziale delegatów poszczególnych klubów narciarskich odbyło się w Krakowie zebranie Rady Narciarskiej Polskiego Związku Narciarskiego, na którym, po zagajeniu przez prezesa Bonieckiego i po krótkim sprawozdaniu z działalności, wręczono na wstępie Stefanowi Dziedzicowi z Harcerskiego Klubu Narciarskiego w Zakopanem nagrodę przechodnią w postaci pucharu ofiarowanego przez wiceprzewodniczącego Krajowej Rady Narodowej ob. Szwalbego za zwycięstwo w czwórmeczu narciarskim o tak zwany memoriał śp. Bronisława Czecha, rozegrany w lutym br. Po szczegółowych referatach kierowników komisji sportowej, wyszkoleniowej, turystycznej, wydawniczej i finansowej Rada Narciarska przyjęła budżet wyrażający się cyfrą 6.500 000 zł w dochodach i rozchodach oraz powzięła następujące rezolucje:

1. Rada wyraża Zarządowi Polskiego Związku Narciarskiego uznanie za jego usilne zabiegi zdążające do zdemokratyzowania i upowszechnienia sportu narciarskiego w Polsce. Rada apeluje do Zarządu, by nie zrażając się niewątpliwie przejściowymi trudnościami wytrwał nadal w swych dążeniach i wyzyskał wszelkie stojące do dyspozycji środki i wpływy.
2. Rada zwraca się do PUWF, by zgodnie z uchwałami państwowej Rady WF i PW zwrócił silniejszą i baczniejszą uwagę na konieczność poparcia sportu narciarskiego, jako najbardziej bliskiego założeniom państwa dla służenia zdrowiu fizycznemu i sile ducha obywateli oraz przygotowaniach do spełnienia licznych obowiązków państwowych.
3. Rada przyjmuje z zadowoleniem sprawozdanie złożone przez dr Załuskiego z XVI kongresu FIS we Francji i wyraża delegacji PZN gorące podziękowanie za godne i owocne reprezentowanie polskiego narciarstwa zagranicą.

Rada stwierdza, że dzięki właściwem i wysoce przezornemu stanowisku delegacji naszej, podporządkowanemu polskiej racji stanu Rządu Jedności Narodowej sport polski, szczególnie narciarski zyskał na terenie międzynarodowym należne uznanie oraz poważne sukcesy pierwszy raz notowane w historii sportu narciarskiego w Polsce.

W uzupełniających wyborach na skutek rezygnacji członków Rady i generalnego sekretarza mgr Pirożyńskiego i red. Habzdy, którzy z powodu zajęć nie mogą brać udziału w pracach Rady, dokooptowano do Zarządu dr Marka Arczyńskiego, dr Gerhardta, dr Sidorowicza, wiceburmistrza Makowiczkę, mgr Fuchsa, mgr Fischera i mgr Ustupskiego.

Strauberowa i Ruracova



finalistki w mistrzostwach tenisowych Czechosłowacji

Najszybszy człowiek Europy złamał nogę

Zwycięzca biegu na 100 m na mistrzostwach Europy w Oslo, Anglik Archer, zwany najszybszym człowiekiem Europy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi złamania nogi.

Archer obok lekkoatletyki uprawiał grę w rugby i właśnie na jednym z meczów klubowych uległ wypadkowi złamania nogi. Prawdopodobnie wypadek powyższy pociągnie za sobą wycofanie się Archera z lekkiej atletyki. Archer był największą nadzieją Anglików na przyszłe igrzyska olimpijskie, które odbędą się w 1948 roku właśnie w Londynie.

Lekkoatletyczne zawody w Olsztynie

Czołowe polskie zawodniczki na starcie

Olsztyn. — W niedzielę, dnia 13 bm. odbyły się w Olsztynie na stadionie leśnym zawody lekkoatletyczne kobiet z udziałem czołowych zawodniczek Polski: Walasiewiczówny, Kwaśniewskiej, Wajsówny, Moderówny i Mitan. Zawody zostały zorganizowane przez Wojewódzki Urząd WF i PW.

Wyniki poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco: Bieg na 60 m: 1) Walasiewiczówna — 7,6 sek., 2) Moderówna — 7,9 sek. Pchnięcie kulą: 1) Wajsówna — 10,78 m, 2) Kwaśniewska — 10 68 m 3) Dobrzańska — 8,69 m. Skok w dal: 1) Walasiewiczówna — 5,18 m, 2) Moderówna — 4,79 m, 3) Mitan — 4,56 m, 4) Słomczewska — 4,10 m. Rzut oszczepem: 1) Kwaśniewska — 35,20, 2) Wajsówna — 30,60 m, 3) Dobrzańska — 18,96 m. Bieg 80 m przez płotki: 1) Walasiewiczówna — 12,5 sek., 2) Mitan — 12 8 sek. Rzut dyskiem: 1) Wajsówna — 38.56 m, 2) Dobrzańska — 36.15 m. 3) Kwaśniewska — 21 88 m, 4) Galas — 24,01 m. Skok wzwyż: 1) Wajsówna — 1.35 m, 2) Mitan — 1,35 m, 3) Moderówna — 1,35 m. Bieg na 200 m: 1) Walasiewiczówna — 27.00, 2) Moderówna — 27,9 m, 3) Słomczewska — 28.2 m. Startowało 13 zawodniczek. Mimo zimnej i niepewnej pogody zawody zgromadziły wielką ilość publiczności. Po skończonych zawodach odbyło się rozdanie nagród, w trakcie którego wojewoda olsztyński dr Zygmunt Robel przekazał miejscowemu Urzędowi WF i PW dar Ministerstwa Ziem Odzyskanych ob. Gomułki w postaci sprzętu sportowego. Zwyciężczynie konkurencji otrzymały wspaniałe nagrody od wojewody olsztyńskiego i prezydenta miasta Olsztyna.

Rozgrywki piłkarskie armii okupacyjnej

Londyn. W ramach międzyaliancknich rozgrywek piłkarskich, Dania pokonała Norwegię 2:1, po prowadzeniu do przerwy 2:0.

Kącik motorowy

Olejniczak z Motoklubu Unia-Poznań, który podczas wyścigu o „Złoty Kask" dysponując motocyklem 250 cm³ startował w klasie do 200 cm³ i zdobył pierwsze miejsce, został swego czasu zawieszony przez PZM — Okręg Poznański. Po rozpatrzeniu sprawy zawodnik został uwolniony od zarzutu, że świadomie wprowadził w błąd Komisję Zawodów oraz publiczność. Nabył on maszynę krótko przed wyścigiem jako 200 cm³. Zdobytą jednak nagrodę musiał przekazać następnemu zawodnikowi Pawlikowi z poznańskiej „Lechii".

Podobnie jak z „Grand Prix Warszawy" i tym razem zawiadomienie o odbyć się mającym „Grand Prix Zakopanego" zbyt późno nadeszło do Poznania, wskutek czego udział zawodników tego okręgu był bardzo minimalny. A szkoda, gdyż okręg dysponuje kilkoma wartościowymi motocyklistami.

Wyścig krotoszyńskiej „Astry" na torze żużlowym w dniu 27 bm. zapowiada się bardzo ciekawie. Zapewniony jest udział licznych zawodników wszystkich okolicznych miast nie wyłączając Poznania, Leszna i Rawicza. Będzie to pierwsza impreza nowozałożonej sekcji motocyklowej.

Mieloch Jerzy, któremu pech nie pozwolił pomimo brawurowej jazdy ukończyć wyścigu wskutek nieuwagi jednego z zawodników, winien mieć groźnego konkurenta w Dąbrowskim (Gryf — Wejherowo), który zdobył wyścigowego „Nortona" 350 cm³.

Przewidywania, że rekord Michała Nagengasta, wynoszący 159.4 km/godz. na 500 cm³ Rudgeu nie został pobity w bieżącym sezonie. Nagengast uzyskał coprawda przed wojną jeszcze wynik lepszy, mianowicie 182 km/godz., lecz rekord ten nie został zatwierdzony. Należy przypuszczać, że w przyszłym roku rekord ten winien zostać poprawiony, wobec całej rzeszy świetnych motocyklistów dysponujących rasowymi maszynami.

Walka z anarchią drogową, wypowiedziana przez PZM, Automobilklub Polski czy organizacje transportowe już dała widoczne owoce. Można zaobserwować większe poczucie o obowiązku i służbie kierowców, którzy rygorystyczniej przestrzegają przepisów prawno-drogowych.

W dniu 8 grudnia br. odbędzie się w Belgradzie inauguracyjne posiedzenie Związku Słowiańskich Motorzystów. Udział swój przyrzekły: Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska i ZSRR.

Zarząd Polskiego Związku Motocyklowego — Okręg Poznański zbiera się w dniu 28 bm. w sekretariacie przy ul. Daszyńskiego 40 na zebraniu plenarnym. Członkowie zarządu pełnią codziennie dyżury w godz. od 18—19-tej za wyjątkiem soboty i niedzieli.

Motocyklista „Unii" Wapniarek, który w raidzie „Lechii" doznał wskutek upadku silnego wstrząsu, już przyszedł do sił i zdrowia, lecz na razie nie będzie mógł korzystać z przejażdżki motocyklem.

Wobec nie otrzymania z Polskiego Związku Motocyklowego — Warszawa programu „Święta Motocyklowego" w dniu 13 bm mimo telegraficznej prośby udział klubów wojew. poznańskiego był bardzo minimalny, co w stolicy zwróciło uwagę. I teraz musimy zanotować niemal podobny wypadek. Otóż regulamin oraz zaproszenie na „Grand Prix Zakopanego" otrzymał Okręg Poznański dopiero w dniu 17 bm. Wobec tego i w tym wypadku udział reprezentantów Wielkopolski jest nieliczny.

KS „H. Cegielski" — Sekcja Motocyklowa, która niedawno zgłosiła swój akces do PZM — Okręg Poznański organizuje w dniach 8 i 9 listopada br. z okazji 100-letniej rocznicy istnienia firmy plakietowy zjazd motocyklowy oraz raid na dystansie 150 km, trasa którego prowadzić będzie z Poznania na Stęszew, Szamotuły, Murowaną Goślinę do Poznania. Start i meta w Zakładach firmy przy ul. Daszyńskiego.

W myśl porozumienia PZM z Okręgowym Urzędem Likwidacyjnym wszelkie wnioski klubów o sprzedaż pojazdów muszą być zaopiniowane przez PZM. W razie przesłania takiego wniosku bez opinii PZM — OUL będzie dokonywał wszelkich formalności jak dla osób niezrzeszonych. A więc uwaga motocykliści.

Delegatem z ramienia PZM — Okręg Poznań — na wyścigi „Astry" w dniu 27 bm. w Krotoszynie będzie prezes Związku Okręgowego dr Kamiński.

Z Zarządu PZM Okręgu Poznańskiego dowiadujemy się, że ostatni Zjazd delegatów okręgów w Poznaniu postanowił nie zwracać wpłaconych kwot na rejestrację pojazdów za niewykorzystane rejestracje. Okręg Pozn. postanowił zainterweniować w tej sprawie na korzyść członków Klubów. Kluby są więc zobowiązane przesłać wykazy złożonych i opłaconych a niewykorzystanych wniosków.

Okręg Poznański PZM ma również kłopoty z opieszałym płaceniem składek członkowskich przez Kluby. Jak widzimy „choroba" ta trawi motocyklistów a również i inne zrzeszenia.

PIERWSZY KONKURS Sportowca

Kto wytypuje piłkarskiego mistrza Polski?

Z uwagi na przesunięcie terminów rozgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w związku z wyjazdem graczy chorzowskiego AKS w barwach reprezentacji Śląska na turnee do Szkocji — redakcja „Sportowca" stosując się do licznych życzeń naszych Czytelników zdecydowała się na przedłużenie terminu nadsyłania kuponów konkursowych do soboty, 26 października 1946 roku.

W numerze dzisiejszym dajemy jeszcze jeden — dodatkowy kupon konkursowy, by jak najszerszym rzeszom sportowców umożliwić wzięcie udziału w naszym pierwszym konkursie.

Przypominamy naszym Czytelnikom, że za najtrafniejsze odpowiedzi konkursowe wyznaczone zostały następujące nagrody:

pierwsza nagroda — zł 2.000,—, druga nagroda zł 1.000,—, 3 i 4 nagroda po zł 500,—, 5 i 6 nagroda — roczna prenumerata „Sportowca", 7—10 nagroda półroczna prenumerata „Sportowca".

Kupony konkursowe prosimy nadsyłać w zamkniętych kopertach na adres redakcji „Sportowca", Poznań — ul. Łukaszewicza 40 w nieprzekraczalnym terminie do soboty, 26 października 1946 r. (miarodajna jest data stempla pocztowego).

Kupon konkursowy SPORTOWCA

1. Kto będzie mistrzem Polski w piłce nożnej na rok 1946? ....
2. Kto będzie wicemistrzem? ....
3. Ile punktów zdobędzie mistrz Polski w rozgrywkach finałowych? ....

Imię i nazwisko: ....

....

miejsce zamieszkania: ....

ulica: ....

....

Przemysł częstochowski popiera sport

Częstochowa. — Doceniając znaczenie sportu dla sprawy tężyzny fizycznej pracowników i ich rodzin, czynne na terenie Częstochowy wielkie zakłady przemysłu włókienniczego i żelaznego udzielają jak najdalej idącego poparcia materialnego oraz moralnego zorganizowanym na terenach poszczególnych fabryk klubom sportowym.

Fabryka „Stradom" wybudowała boisko jeszcze przed wojną. W roku bieżącym pięknie położony teren sportowy oddała swemu klubowi fabryka „Union Textile"; na terenie tym powstaną w roku przyszłym trybuny kryte na 3000 widzów oraz pływalnia i przystani wioślarsko-kajakowa dla szerszego użytku wszystkich pracowników. Prace niwelacyjne na terenie przeznaczonym pod stadion sportowy rozpoczęła również przed niedawnym czasem fabryka „Częstochowianka" według planów zatwierdzonych przez Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Wykończenie boiska przewidziane jest na lato 1947 r., w latach późniejszych powstaną korty tenisowe, plac do gier ręcznych i basen pływacki. Przy reprezentującej ciężki przemysł hucie żelaza „Częstochowa" na przedmieściu Raków istnieje RKS „Raków", który pracę sportową prowadził przez cały niemal czas okupacji, a w roku bież. zdobył mistrzostwo klasy B Częstochowski OZPN. Prócz zakładów wspomnianych zorganizowały również kluby sportowe na swoich terenach — Częstochowska Fabryka Papieru, Częstochowska Fabryka Zapałek, a obecnie organizuje klub Wytwórnia „Elektrodyn".

Sport w Szczecinie

Międzynarodowe sportowe igrzyska robotnicze w Szczecinie

Latem 1947 r. rozegrane zostaną na bieżniach. boiskach, pływalniach i torach Szczecina robotn. międzynarodowe igrzyska sportowe.

Decyzja taka zapadła na zjeździe przewodniczących robotn. związków sportowych w Warszawie. Mało które z miast polskich ma tak dogodne warunki na rozegranie takiej imprezy, jak właśnie Szczecin. Wzięto także w rachubę moment propagandowy. Jeden z najważniejszych punktów igrzysk będzie wielki spław kajakowy Odrą, z udziałem kajakowców czeskich. Na doskonałym welodromie, czołowi kolarze polscy będą mieli okazję zmierzyć swe siły z kolarzami zagranicznymi. Projektowane jest również rozegranie turnieju bokserskiego w silnej obsadzie.

Rozgrywki piłkarskie

Ostatnią niedzielę przed rozpoczynającymi się mistrzostwami piłkarskimi, wykorzystały poszczególne kluby na rozegranie spotkań treningowych. I tak Pocztowy KS pokonał Milicyjny KS w stosunku 3:1, a Odra wygrała wysoko z Wojskowym KS 7:1.

Sukces pływaków szczecińskich

Najlepszy skoczek Pomorza Zach. Tomaszewski z Odry szczecińskiej, wcielony do marynarki, startował na mistrzostwach Armii w Warszawie. W skokach z wieży i trampoliny uzyskał on I miejsce. a II w pływaniu na 100 m stylem dowolnym, zdobywając liczne nagrody.

Święto sportowe OM TUR „Skra" w Szczecinie

Szczecińscy OM TUR-owcy zrzeszeni w KS „Skra" obchodzili rocznicę istnienia Klubu. Z tej okazji rozegrane zawody w piłkę nożną i siatkową z drużynami KS „Błysk" (Gdynia) oraz zawody lekkoatletyczne z udziałem poszczególnych klubów szczecińskich. Najciekawszym punktem imprezy był bieg na przełaj na dystansie 3000 m w którym zwyciężył doskonały Jocz z Tramwajowego KS w czasie 10.16 przed Półtorakiem (MKS Szczecin) 10,18. Kulewskim (Harc. KS), Berlińskim (Odra). Tycem (TKS), Firlikiem (Skra) i Prażmowskim (Skra).

W biegu na 100 m zwyciężył Kalisiewicz (TKS) 11,8, pokonywując Kowala (HKS) 12.2. W drugim biegu na 400 m Jankowski uzyskał 58,1 sek. 1500 m pierwsze miejsce zdobył Jocz 4,38. przed Sitkiem (Odrą) 4,48 i Wojciechowski (HKS). 100 m pań: 1) Balcerowiczówna (HKS) 15,1. 2) Skibicka. W siatkówce zatriumfowali goście z Gdyni wygrywając w stosunku 2:0.

Niespodziewanie wysoką porażkę odnieśli gospodarze w piłce nożnej. Osłabieni brakiem czołowych graczy, ulegli dobrze grającej drużynie KS „Błysk" (Gdynia) w stosunku 9:0 (2:0).

Rok pracy przeprowadzonej w nadzwyczaj trudnych warunkach przyniósł młodemu sportowi robotniczemu pewne osiągnięcia. Jeśli w tej chwili nie uwydatnia się to w wynikach, to tylko dlatego, że duża ilość czołowych zawodników opuściła szeregi klubu, wstępując do Armii Polskiej. KS Skra mimo krótkiego istnienia posiada następujące sekcje: piłkarska (3 drużyny), lekkoatletyczna, gier sportowych, ping-pongowa, bokserska i motocyklowa.

W stadium organizacji są sekcje: narciarska. łyżwiarska i hokeja na lodzie. Najżywotniejszą jest w tej chwili sekcja bokserska, która w pierwszym kroku zdobyła drużynowe I miejsce.

KKS (Poznań) Repr. ZZK (Śląsk) 3:2

Zawody towarzyskie, trzecie z kolei rozegrane przez kolejarzy poznańskich na Śląsku zakończyły się zwycięstwem KKS'u nad reprezentacją kolejarzy śląskich. Mecz odbył się na stadionie w Opolu. Wicemistrz okręgu poznańskiego zakończył turnee po Śląsku 2 zwycięstwami (nad Pogonią Katowice 2:1 i Repr. ZZK 3:2 w Opolu) oraz przegraną z Ruchem w Wielkich Hajdukach w stosunku 2:5.

Stella (Gniezno) Bałtyk (Koszalin) 5:2

Rewanżowe spotkanie pomiędzy powyższymi drużynami zakończyło się niestety niemiłym zgrzytem. Na 10 min. przed końcem gry nastąpiła bijatyka, która wywiązała się pomiędzy jednym z graczów koszalińskich, grającym przez cały czas niebezpiecznie, a Brzezańczykiem. Drużyna gości zeszła z boiska. Jedynie sędziemu Świtalskiemu zawdzięczać można, że mecz nie skończył się kalectwem graczy gnieźnieńskich, gdyż drużyna Bałtyku hołdowała grze ostrej i brutalnej.

Gry sportowe w Kaliszu

W niedzielę. dnia 13 bm. odbyły się zawody koszykówki i siatkówki o mistrz Okręgu Ostrowskiego, które przyniosły następujące wyniki:

Siatkówka:

TS „Prosna" — *„Ostrovia"* 2:0 (15:13; 15:1). — Przez cały czas wyraźna przewaga gospodarzy, którzy wygrali pewnie.

TS „Prosna" — *ZZK Ostrów* 2:0 (15:3. 15:10). — Drugi z kolei mecz przyniósł zdecydowane zwycięstwo miejscowym.

Koszykówka:

Ostrovia — *TS Prosna* 59:22 (23:20). — Do połowy gra równorzędna. Po zmianie stron widać przemęczenie i pewne braki techniczne u miejscowych. Drużyna Ostrovii w pełni zasłużyła na zwycięstwo.

ZZK Ostrów — *TS Prosna* 36:7. — Czwarty z kolei mecz TS Prosna załamał kondycyjnie zawodników, przegrywając tak wysokim wynikiem.

Terminarz drugiej kolejki rozgrywek o mistrzostwo Polski

Wydział Gier i Dyscypliny Polskiego Związku Piłki Nożnej ustalił na ostatnim zebraniu następujący terminarz rzgrywek finałowych o mistrzostwo Polski w piłce nożnej na rok 1946:

W dniu 27 października spotkają się w Warszawie Polonia i Łódzki Klub Sportowy, zaś w Poznaniu Warta grać będzie z Amatorskim Klubem Sportowym z Chorzowa.

W dniu 10 listopada AKS gościć będzie w Chorzowie drużynę Polonii a w Poznaniu Warta spotka się z drużyną ŁKS-u.

W dniu 17 listopada odbędzie się w Warszawie mecz Polonia—Warta a w Łodzi miejscowy ŁKS spotka się z AKS-em. W dniu 24 listopada grać będą w Chorzowie AKS i Łódzki Klub Sportowy.

Wreszcie w dniu 1 grudnia odbędzie się ostatnie spotkanie z cyklu rozgrywek finałowych w Warszawie, w którym stołeczna Polonia spotka się z mistrzem Śląska — Amatorskim Kl. Sport.

UWAGA — KLUBY SPORTOWE!

Począwszy od 24 października 1946 r. „Sportowiec wychodzić będzie 2 razy w tygodniu

w poniedziałki i czwartki.

Prosimy wszystkie kluby i organizacje sportowe z Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej o nadsyłanie sprawozdań z rozegranych zawodów, z życia sportowego klubów oraz komunikatów

do numeru poniedziałkowego — najpóźniej do piątku a do numeru czwartkowego — najpóźniej do wtorku każdego tygodnia.

Redakcja „Sportowca" Poznań — Łukaszewicza 40, tel. 67 82.

Nowe władze Pozn. O.Z.P.R.

W sobotę, w sali Domu Pocztowca odbyło się Roczne Walne Zebranie POZPR, które zgromadziło 12 delegatów klubów, na 16 należących do PZPR.

Obrady Walnego Zebrania zagaił prezes p. Sob. Paczkowski, po czym wybrano prezydium w następ. składzie: Tuszewski Leon (Warta) — przewodniczący, oraz Grzechowiak Fl. (KKS Poznań) — sekretarz, do komisji skrutacyjnej powołano: mgr Balcera Miecz. (AZS) i mgr Kowalskiego Jacka (Warta). O dobrej i owocnej pracy Związku świadczy fakt, że nikt z delegatów nie brał udziału w dyskusji nad sprawozdaniem, które na kilka dni przed Walnym Zebraniem zostało rozesłane do klubów.

Po godzinnej dyskusji wybrano Zarząd w następującym składzie: Paczkowski Sob. (Lechia) — prezes, Staszak Zenon (Warta) — I wiceprezes i przewodniczący W. G. i D., inż. Cieślak (HCP), Kunicki (PKS), Staszak Tadeusz (Warta) i Wroński (KKS Poznań) — członkowie, Józefek Irena (Warta) — II wiceprezes i przewodniczący W. S. S., Smoczyński (HCP), Adamczak (Społem) i Wrześniewicz (AZS) — członkowie, Tomiakowa St. (KKS Poznań) — sekretarz, mgr Parczewski (Lechia) — skarbnik, Paczkowski Tad. (Lechia) — referent prasowy, Tuszewski (Warta), Chudziak (KKS Gniezno) i Zboralska (KKS Jarocin) — komisja rewizyjna.

Wobec braku odpowiednich sal i hal nie mógł Związek organizować żadnych spotkań na szerszą skalę, sądzimy jednak, że miarodajne czynniki zajmą się wreszcie tą sprawą i odbudowującą się halę ciężkiego przemysłu udostępnią chociażby częściowo dla tak pięknej gałęzi sportu, jaką jest piłka ręczna, tym więcej, że okręg poznański reprezentuje najwyższy poziom w Polsce.

Omówienie wyników sportowych zamieścimy w numerze czwartkowym. (on)

Czołowi lekkoatleci polscy we Wrocławiu

Wrocław. — Dnia 27 bm. urządza AZS propagandowe zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych lekkoatletów Polski: Walasiewiczówny, Wajsówny, Kwaśniewskiej. Moderówny, Gierutty, Morończyka, Hofmana i Adamczyka. Z AZS-u startują Antczak, który w Łodzi dnia 28 września rb. uzyskał 4 miejsce w 10-cioboju, Błaszyński i Ubysz. Być może, że zawody te zostaną uznane jako mistrzostwa Polski w 10-cioboju panów i 5-cioboju pań, ze względu na unieważnienie mistrzostw odbytych w Łodzi. Pertraktacje z PZLA są w toku.

Zawody pływackie

Astra (Krotoszyn) — AZS (Wrocław)

Wrocław (koresp. wł.). — Ostatnio na krytym basenie we Wrocławiu odbyły się zawody pływackie pomiędzy KS „Astra" (Krotoszyn) a AZS (Wrocław — mistrz okręgu dolnośląskiego). Końcowy wynik remisowy 58:58 punktów.

Poszczególne wyniki są następujące: *Bieg na 100 m. styl dowol. panów:* 1) Gronowicz (Astra) — czas 1.16.3; drugie miejsce: Leser (AZS) — czas 1.18; 3) Smoliński (Astra).

100 m klas. panów: pierwsze miejsce uzyskał Jeż (AZS), czas — 1,30,2; 2) Gawlak (Astra) 1.34; 3) Sut (Astra).

100 m wznak panów: 1) Krotochwil (AZS) 1.31.8; 2) Jeż (AZS) — 1.34,5; 3) Młynarz (Astra).

100 m klasyczny pań: 1) Janasówna (Astra) — czas 1,43; 2) Krotochwilówna (AZS) 1,53; 3) Broniakówna (Astra).

50 m wznak pań: 1) Janasówna (Astra) — 0,49,5; 2) Młynarzówna (Astra) — 0,53; 3) Krotochwilówna (AZS).

Skoki z trampoliny: 1) Szlachta (Astra), 2) Gronowicz (Astra).

Sztafeta 3 razy 100 m styl zmienny: pierwsze miejsce AZS (Wrocław) — czas 4.36, drugie miejsce Astra (Krotoszyn) — czas 4,40.

Sztafeta 4 razy 50 m styl dowolny: 1) AZS (Wrocław) — czas 2.50; drugie miejsce Astra (Krotoszyn) — czas 3,8.

Mecz piłki wodnej 8:2 na korzyść AZS (Wrocław). Organizacja zawodów sprawna. (ipc.)

Międzyklubowa Impreza Motocyklowa o charakterze ogólnopolskim w Krotoszynie

Krotoszyn (kor. wł.). — Młoda, lecz bardzo żywotna Sekcja Motorowa KS „Astra" w Krotoszynie Wlkp. przygotowuje na dzień 27 października na zakończenie sezonu wielki wyścig motocyklowy o mistrzowską Biało-Błękitną Wstęgę Astry. Wyścig ma na celu jak najszersze propagowanie sportu motocyklowego jak również wykazanie sprawności poszczególnych zawodników. Udział w wyścigu zapowiedziało już cały szereg klubów z terenu całej Polski. Wyścig odbędzie się na torze żużlowym. Społeczeństwo powiatu krotoszyńskiego. wśród którego Sekcja Motocyklowa cieszy się bardzo dużą sympatią, ufundowało cały szereg cennych nagród. Pierwszą nagrodę stanowi Biało-Błękitna Mistrzowska Wstęga Astry.

Wielki sukces bokserów KKS

(Dokończenie ze strony 4-tej)

ringowy przerywa walkę. Sędziowie ogłaszają zwycięstwo punktowe Gorączniaka.

W wadze półśredniej Degórski (HCP) wygrał z Jakubowskim (KKS). Atakujący Degórski zadawał ciosy czyściej, jednak często odbierał silne i celne kontry przeciwnika. W 2 starciu dochodziło do silnej wymiany ciosów, z lekką przewagą dokładniejszego Degórskiego. Jakubowski trzymał się dzielnie, odgryzając się na każdym kroku. W 3 starciu po otrzymaniu kilku ciosów Jakubowski słabnie i zaniedbuje zasłony, to też Degórski zdobywa przewagę i walkę wygrywa.

W wadze średniej Borowicz (HCP) remisuje z Melerowiczem I (KKS). W 1 starciu obaj walczą ostrożnie, wyczekując okazji na cios. Starcie wyrównane. W 2 starciu Borowicz, wszechstronniejszy w akcjach, zbiera punkty. Melerowicz trafia rzadziej ale soczyściej, jednak ciosom jego brak należytej szybkości. W 3 starciu walka staje się bardzo zacięta. Obaj polują na cios decydujący. Początkowo Borowicz trafia celnie i osłabia przeciwnika. Pod koniec walki Melerowicz zrywa się do ataku, trafia celnie Borowicza, który stoi zamroczony i bezradny. Zawodnik KKS jest zbyt wyczerpany by wykorzystać sytuację. Melcrowicz otrzymał 2 napomnienia (jedno niesłusznie) mimo to remisuje.

W wadze półciężkiej Wojewoda (HCP) przegrywa z Melerowiczem II (KKS). Młody i ambitny Melerowicz sprawiał rutynowanemu Wojewodzie nielada kłopot, odpowiadając na jego ataki silnymi kontrami, które pod koniec starcia zachwiały Wojewodę. W 2 starciu Wojewoda walczy bardzo nieczysto, za co otrzymuje napomnienie. Melerowicz trafiał rzadziej, ale czysto i skutecznie, wygrywając i to starcie. W 3 starciu Wojewoda stawia wszystko na jedną kartę, trafia wprawdzie, ale niemal każdy cios był faulem. Melerowicz bije Wojowodę jak chce i zawodnik HCP kończy walkę „groggy".

Wreszcie w wadze ciężkiej Sobieralski (KKS) zwycięża na punkty Przybeckiego (HCP). Zawodnik KKS był stale stroną atakującą. trafiał często i celnie z obu rąk i przeważał przez wszystkie starcia. Przybecki walczył zbyt defensywnie i za długo zwlekał z ciosami i kontrami, dając się zawsze uprzedzić przez ruchliwego i zacięcie walczącego Sobieralskiego.

W ringu sędziował ob. Arski, na punkty ob. ob. K. Derda, Urbaniak i Konieczny. Widzów około 2.500. (al)

Czechosłowacja — Szwajcaria 12:4

W ub. piątek odbyło się w Pradze w sali Lucerny międzypaństwowe spotkanie bokserskie reprezentacyj Czechosłowacji i Szwajcarii, zakończone zwycięstwem gospodarzy w stosunku 12:4. Walki były zacięte, jednak poziom ich nie był nadzwyczajny. Najciekawsza walka dnia w wadze półciężkiej zakończyła się niespodziewaną porażką Rademachera (Czechosłowacja), który po niezwykle ostrej wymianie ciosów został w 2 rundzie znokautowany przez Szwajcara Muellera.

W pozostałych wagach osiągnięto następujące wyniki: W wadze muszej Jolivet (Szw) pokonał Doricha (Cz); w koguciej Vondra (Cz) zwyciężył na punkty Portmanna (Szw); w piórkowej Schwab (Szw) został wypunktowany przez Macelę (Cz); w lekkiej Seidenglanc (Cz) po zaciętej walce pobił nieznacznie Mettauera (Szw); w półśredniej Skudrzik (Cz) zdobył punkty na Barchettim (Szw); w średniej Carda (Cz) znokautował w 1 starciu Schuweya; wreszcie w wadze ciężkiej Martini (Szw) został pokonany przez Sedivę (Cz). Czechosłowacja wystąpiła bez bokserów słowackich Zachary i Holovica, którzy mimo wyznaczenia do reprezentacji nie stanęli do walk.

KOMUNIKATY

Zebranie Zarządu ZRSS

Zebranie Zarządu Okręgowego ZRSS odbędzie się w poniedziałek o godz. 17-tej, ul. Łukaszewicza 40.

Z uwagi na ważność obrad przybycie wszystkich członków pod rygorem organizacyjnym obowiązkowe.

Z. K. S. „Drukarz"

Wszystkim członkom podajemy do wiadomości, iż treningi odbywają się dla koleżanek we wtorki od godz. 17.00 do 19.00, dla kolegów w piątki od godz. 19,00 do 21,00 w sali gimnastycznej przy ulicy Słowackiego. Prosimy o gremialne uczęszczanie na treningi. — Zarząd.

K. S. HCP — sekcja Piłki Ręcznej

zawiadamia, że z dniem 22 10. br. rozpoczyna treningi na sali gimnastycznej przy ulicy Różanej.

Treningi będą się odbywały w każdy wtorek, środę i piątek od godz. 17-tej do godz. 19-tej.

Wraz z rozpoczęciem treningu uruchamiamy sekcję żeńską. Zapisy członkiń i członków przyjmuje się na miejscu.

„Sekcja Szachowa K. H. Czarni

podaje członkom do wiadomości, że turniej szachowy o mistrzostwo Klubu na rok 1947 rozpocznie się: w klasie A dnia 28. 10. 1946; w klasie B dnia 29. 10. 1946. Zapisy przyjmuje się do dnia 23 bm w lokalu klubowym kol. Szulczyńskiego przy ul. Półwiejskiej 19 (kawiarnia). Losowanie odbędzie się 23 bm. o godzinie 19-tej. O liczny udział członków oraz sympatyków prosi Zarząd Klubu Równocześnie uprasza się wszystkie kluby i sekcje szachowe na terenie województwa o podanie swoich adresów celem nawiązania kontaktu.

Za Redakcję: Kolegium Redakcyjne — Wydawca: Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych

Redakcja i Administracja: Poznań, Łukaszewicza 40, telefon 67-82
Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od godziny 10—14

Konto w Banku Gospodarstwa Spółdzielczego nr 153 · Kolportaż Spółdzielnia „Czytelnik", Poznań, ul. Bukowska 3 ; Tłoczono w Drukarni św. Wojciecha pod Zarządem Państwowym w Poznaniu — K — 17031